

11007  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

96  
Cena numeru pojedynczego 50 gr.

ROK VI (XI)

NR. 4

# PRACOWNIK SAMORZĄDOWY

28 LUTEGO

1929

DWUTYGODNIK • PRACOWNIKÓW • SAMORZĄDU  
MIEJSKIEGO W POWIATOWEGO W I WIEJSKIEGO

WYDAJE • RADA • NACZELNA • ZWIĄZKÓW • PRACOWNIKÓW  
SAMORZĄDOWYCH — POD REDAKCJĄ • CZ. ROKICKIEGO

## DO WSZYSTKICH SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW

Administracja *Pracownika Samorządowego* usilnie prosi wszystkie Samorządy, wszystkich Kolegów i pozostałych Czytelników, aby, korzystając z naszych ogłoszeń, koniecznie powoływali się przy zakupach i zgłoszeniach o kupno na *Pracownika Samorządowego*.

## D R U K A R N I A

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI G. M. R. P.

WARSZAWA, PL. KRASIŃSKICH № 6.

TELEFON № 44-04.

WYKONYWA SZYBKO I DOKŁADNIE PO CENACH  
UMIARKOWANYCH WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE  
OD NAJPOWAŻNIEJSZYCH DO NAJDROBNIJSZYCH.

KOSZTORYSY I OFERTY KALKU-  
LACYJNE DOSTARCZAMY NA  
KAŻDE ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.



WYDZIAŁ POWIATOWY w PULAWACH  
ogłasza

## KONKURS

na stanowisko RACHMISTRZA Wydziału  
Powiatowego.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory VII gr. plac urzędników państwowych plus 15% dodatku komunalnego.

Stanowisko jest do objęcia od dnia 15 marca 1929 r.

Od kandydatów wymagana jest znajomość buchalterji oraz przynajmniej trzyletnia praca na stanowisku kierowniczym w jednym z Wydziałów Powiatowych.

Kandydaci winni do ofert dołączyć:

1. Odpisy świadectw szkolnych,
2. Własnoręcznie napisany życiorys,
3. Odpisy świadectw z dotychczasowej pracy.
4. Odpisy dowodu obywatelstwa polskiego.

Termin składania ofert do dnia 1 marca 1929 r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

W KAŻDEJ BIBLIOTECE  
znaleźć się powinna książeczka  
CZ. ROKICKIEGO

## NIEPODLEGŁOŚĆ ODZYSKANA

Jakieśmy ją odzyskali  
Czegośmy dokonali  
przez lat 10

### GŁOSY PRASY:

*Głos Prawdy* z 8 grudnia 1928 r.:  
Broszura napisana obiektywnie. Czyta się ją z wielkiem zainteresowaniem.

*Ekspres Poranny* z 4 grudnia 1928 r.:  
Broszura p. Rokickiego znaleźć się winna we wszystkich popularnych bibliotekach.

*Gazeta Lwowska* z 30 listopada 1928 r.:  
Zwięźle a przejrzyście przedstawia autor dzieje Rzplitej Polskiej w ciągu ostatnich lat 10-ciu.

CENA 1 ZŁ.

Zamawiać w Składnicy Zw. Prac. Adm. Gm.  
WARSZAWA, ŻÓRAWIA 27.

WYDZIAŁ POWIATOWY  
W BIELSKU PODLASKIM

ogłasza

## KONKURS

na posadę

SEKRETARZA SEJMIKU

Posada do objęcia zaraz, warunki jak zwykle z zastrzeżeniem dostatecznej praktyki samorządowej i poważnych referencyj.

Termin składania własnoręcznie napisanych podań i życiorysu wraz z odpisami dokumentów i powołaniem się na poważne referencje wyznacza się do dnia 15 marca 1929 roku.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
Starosta Powiatowy

URZĄD GMINY ZGORANY  
POW. LUBOMELSKIEGO

ogłasza

## KONKURS

na posadę RACHMISTRZA - POMOCNIKA  
PISARZA gminy z uposażeniem XII stopnia  
służbowego urzędników państwowych z 15%  
dod. komun. Sam. szczebel „a”.

Kandydaci na to stanowisko odpowiadać winni następującym warunkom:

Ukończenie Szkoły Handlowej, względnie ukończony kurs rachunkowy i jednoroczna praktyka lub 3-y letnia praktyka na samodzielnym stanowisku XII st. sł. Posada do objęcia od zaraz. Termin składania ofert do dnia 15 marca 1929 roku. Do ofert należy dołączyć odpisy świadectw i powołać się na opinię wiarygodnych osób.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wójt gminy  
(—) W. Czeladyn

Pisarz Gminy  
(—) W. Walkiewicz



# PRACOWNIK SAMORZĄDOWY

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU  
MIEJSKIEGO, POWIATOWEGO i WIEJSKIEGO  
WYCHODZI 15 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WARSZAWA, UL. ŻÓRAWIA 27, TELEFON 402-20

KONTO CZEKOWE w P. K. O.: 4601.

Wl. konta: Zarz. Zw. Pr. Adm. Gm. Rz. P. i Wyd. Prac. Sam.

PRZEDPŁATA: NA ROK — 10 ZŁ.

NA PÓŁ ROKU — 5 ZŁ., NA KWARTAŁ — 2½ ZŁ.

OGŁOSZ.: 1 str.—200 zł., ½—100 zł., ¼ str.—60 zł

Wolna część I strony okładki — 300 zł.

## TREŚĆ

Miejscowe statuty emerytalne a ustawa o zabezpieczeniu emerytalnem — Dominik Dratwa

Praca w niedziele i święta

Sprawy pracownicze w projektach zmiany ustaw samorządowych — A. P.

Emerytury i płace pracowników samorządowych

### ODCINEK

Dola pisarza gminnego w b. Kongresówce przed wojną — dokończenie — Władysław Wiśniewski

### WSPÓŁPRACA ZWIĄZKÓW

Z Rady Naczelnej

SPRAWY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Projekty ustaw samorządowych a pracownicy — Dr. Tadeusz Alski

Niewłaściwy człowiek nie na swoim miejscu — S. O.

Dziesięciolecie Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy

Wyniki zabiegów w sprawie płac

Sprawozdanie rachunkowe Syreny

### SPRAWY PRACOWNIKÓW POWIATOWYCH

Bezwład — Dominik Dratwa

Ze Związku Pracowników Samorządu Powiatowego

### SPRAWY PRACOWNIKÓW GMINY WIEJSKIEJ

Jubileusz 25-lecia pracy zawodowej i społecznej kol. prezesa Józefa Popiołkiewicza

Krótki życiorys kol. prezesa Józefa Popiołkiewicza

Podziękowanie Prezesa Z. P. A. G.

Czyja wina — Antoni Pawlicki

O dobre stosunki wśród pracowników gminnych — Iks

Samopomoc pracowników samorządu gminnego — S. Paderewski

Zebrań zarządów oddziałów Z. P. A. G. z woj. poznańskiego

Nowe oddziały Z. P. A. G.

### KSZTAŁCENIE, DOKSZTAŁCANIE

#### I SAMOKSZTAŁCENIE

Przedmiot nauki o historii ustroju Polski — Dr. Władysław Maliniak

Zbyt mało pracowników powiatowych na Studium Samorządowem — R. Grochowski

Poradnik prawny

Kronika

## Miejscowe statuty emerytalne a ustawa o zabezpieczeniu emerytalnem

Na podstawie otrzymywanych ostatnio wiadomości z poszczególnych powiatów, można stwierdzić, że samorząd powiatowy na terenie b. zaboru rosyjskiego w ogromnej większości powiatów idzie w kierunku uchwalania miejscowych statutów emerytalnych. Ruch ten oczywiście spowodowany został obawą przed koniecznością ubezpieczenia swych pracowników w zakładzie ubezpieczeniowym dla pracowników umysłowych. Tak, czy owak, jest to jednak objaw z naszego stanowiska niesłychanie dodatni. Sprawę nareszcie ruszono z miejsca.

Jeżeli chodzi o świadczenia, do jakich zobowiązuje się samorząd w stosunku do swych pracowników, to pod tym względem panuje wielka różnorodność. To samo można powiedzieć o wysokości składek, zaliczeniu lat służby wstecz i t. d. Naogół jednak stwierdzić trzeba, że warunki ubezpieczenia dla pracowników są dość korzystne, a w wielu wypadkach znacznie korzystniejsze, niż te, które daje zakład dla ubezpieczenia pracowników umysłowych. Najtrudniej idzie sprawa ubezpieczenia pracowników gminnych. W bar-

dzo wielu wypadkach rady gminne stawiają silny opór i nie chcą ulegać zaleceniom wydziału powiatowego. I jak dotychczas, niema prawnej podstawy do zastosowania względem opornych jakiegokolwiek przymusu. Kres złemu będzie mogło położyć jedynie wprowadzenie ustawowego przymusu ubezpieczania swych pracowników na podstawie miejscowych statutów powiatowych.

W związku z uchwalaniem korzystnych dla pracowników statutów miejscowych, niektóre koła powiatowe wyrażają obawę, że przez przyjęcie przez Sejm w ustawie o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników samorządowych zasad mniej korzystnych niektórzy z kolegów mogliby być pokrzywdzeni i że ustawa ogólna pogorszy w niektórych powiatach warunki. Pragnę pod tym względem uspokoić wszystkich. W projekcie ustawy emerytalnej, który w tej chwili znajduje się pod obradami Sejmu i który ma wszelkie widoki przejścia, wyraźnie zastrzeżono, że wszelkich korzystniejszych dla pracowników postanowień statutów miejscowych nie będzie można zmieniać i pozbawiać pracowników nabytych już praw. Z tego wynika, że nowej ustawy nikt z pracowników obawiać się nie potrzebuje i że raczej należy dążyć wszystkimi siłami do wprowadzania w życie statutów miejscowych możliwie szybko, gdyż w każdym razie pracownicy tylko zyskać na tem mogą. Statuty

Biblioteka

UMCS

Lublin

W 870/94/85



miejscowe są krokiem poważnym naprzód, jakkolwiek mają tę słabą stronę, że mogą się rodzić chęci przewidywającej w kierunku ich pogorszenia. Te sprawy naprawdę dopiero ureguluje ogólna ustawa.

W obecnym stanie sprawy ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych należy za wszelką cenę dążyć do wprowadzania statutów miejscowych. Pomaga nam to bardzo w walce o ustawę emerytalną w Sejmie.

*Dominik Dratwa.*

## Praca w niedziele i święta

Śród wielu bolączek, trapiących pracowników samorządowych, jest jedna — zdawałoby się drobna, a jednak w gruncie rzeczy bardzo dokuczliwa i jaskrawo sprzeczna z najbardziej podstawowymi zasadami ochrony pracy. Całe szczęście, że nie jest powszechna, że nie dotyczy ogółu pracowników. Tą bolączką, to praca w niedziele i święta. Szczególnie pod tym względem nadużywają pracowników niektóre gminy wiejskie.

Wobec braku pragmatyki służbowej dla pracowników samorządowych w b. zab. ros. niema wyraźnego przepisu ustawy, na któryby pracownik w tym względzie mógł się powołać. Czas pracy i dni wolne od pracy powinny być określone w statucie służbowym dla pracowników, który jednakże niewiele samorządów, zwłaszcza wiejskich, u siebie wprowadziło. Poza tem powinny one być w umowie, o ile na niej opiera się stosunek służbowy pracownika do gminy, względnie mogą być w dekrete nominacyjnym, o ile w ten sposób gmina przyjęła pracownika. Gdy tego wszystkiego brak, wskazówki w tym względzie daje art. 8 rozporządzenia Prez. Rzpl. z dn. 16.III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 35, poz. 323), wedle którego — o ile nie umówio-

no się wyraźnie o rodzaj i zakres obowiązków (a więc i o czas pracy wzgl. dni wolne od pracy) lub wynagrodzenie, należy w tym względzie stosować zawartą dla danego obszaru umowę zbiorową lub też *zwyczaj miejscowy, przyjęty w danej gałęzi pracy*. W braku takiego zwyczaju żądać można *takich usług i takiego wynagrodzenia, jakie w danych okolicznościach przedstawiają się jako odpowiednie*. Wskazówki tu są zupełnie wyraźne. „...Zwyczaj, przyjęty w danej gałęzi pracy...“ Jeśli administracja samorządowa jest dalszym ciągiem pracy administracji państwowej, jeśli pracownik samorządowy poważną, nieraz lwią część swych czynności spełnia w zakresie administracji państwowej na wykonanie t. zw. zadań poruczonych samorządowi przez państwo, to pracuje on w tej samej gałęzi pracy, w której pracuje urzędnik państwowy. Słusznie też ustawodawstwo b. dzielnicy pruskiej urzędnika samorządowego nazywa „pośrednim urzędnikiem państwowym“. Ten stan rzeczy dał także podstawę do dostosowania płac pracowników samorządowych do płac urzędników państwowych. Z tego jednakże konieczna i słuszna konsekwencja, że i czas pracy pracownika samorządowego powinien być taki sam, jak czas pracy urzędnika państwowego. Zresztą zasadę tę uznają naogół wszystkie samorządy. Dlatego też odpowiedzi na niniejsze pytanie szukać należy w pragmatyce służbowej dla urzędników państwowych, w szczególności w art. 27 ustawy z dn. 17.II 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 21, poz. 164). Wedle tego artykułu można od urzędnika żądać sprawowania czynności także poza godzinami normalnych zajęć służbowych, o ile tego wymagają „ważne względy służbowe“, przyczem „w każdym razie o ile to da się pogodzić z *nieodzownymi* wymogami służby, należy umożliwić urzędnikowi odpoczynek niedzielny i pozostać mu uroczyste święta wolne od służby“.

Zatrudniać w niedziele i święta pracowników mogą samorządy wyjątkowo, gdy służba tego nieodzow-

*Władysław Wiśniewski*

## Dola pisarza gminnego w b. Kongresówce przed wojną

*Ze wspomnień*

*Dokończenie*

Tymczasem, ten zapomniany przez wszystkich chudopacholek należy do każdego kółka kulturalno-oświatowego, jest często jego inicjatorem, zakłada biblioteki, prenumeruje pisma i gazety i jest pierwszym na każdej placówce, poświęcając na to sporo tak drogiego czasu. To też zmuszony bywa „kawalki“ kancelaryjne załatwiać w nocy.

Nieinaczej było przed wojną, a pisarze byli w gorszym położeniu, bo z pracą społeczną trzeba było się ukrywać. I naczelnik powiatu dobremu pisarzowi darował niejedno mniejsze przewinienie, ale nie darowałby mu nigdy działalności oświatowej, a tem więcej patriotycznej.

A jednak nie przez kogo innego, tylko przez tegoż pisarza gminnego przesyłało się zakazane wydawnictwa krakowskie do rozpowszechnienia pomiędzy ludem.

Próba organizacji pisarzy gminnych w r. 1905 w powiecie gostynińskim skończyła się nader niefortunnie.

W końcu tego roku otrzymaliśmy ze stolicy imperjum — Petersburga wezwanie od Związku Związków (*Sojuz Sojuzow*), aby zorganizować w powiecie powiatowy związek pisarzy gminnych i przystąpić, jako członek do owego petersburskiego Związku Związków.

W myśl tego wezwania, po ukończeniu poboru wojskowego, zebrałem pisarzy gminnych i niektórych wójtów gmin (z pisarzy) w jednym z numerów hotelu Polskiego w Gostyninie, gdzie po zaznajomieniu się z programem Związku Związków jednomyślnie uchwalono zorganizować związek powiatowy, wybrać zarząd i zawiadomić o tem Związek Związków w Petersburgu.



nie wymaga. Przytem jednakże — stosownie do wskazań okólnika Min. Spr. Wewn. z dn. 28.VI 1926 r. Nr. 70, w szczególności do zawartego w nim wyjaśnienia do § 15 instrukcji budżetowej — udzielać powinny w takim razie pracownikom dodatkowych wynagrodzeń. Jeżeli, jak to donosi jeden z kolegów, gmina z zasady w każdy dzień świąteczny wysyła pracowników na zebrania gromadzkie, należy przeciw tej praktyce wnieść zażalenie do wydziału powiatowego.

Wracając jeszcze — dla zupełnego wyczerpania tematu — do przytoczonej wyżej treści art. 8 rozp. Prez. Rzpl. z dn. 16.III 1928 r., należy stwierdzić, że i ostatnie jego zdanie zabrania gminie zatrudniania pracowników w dni świąteczne. Żądać bowiem można od pracowników „takich usług, jakie w danych okolicznościach przedstawiają się jako odpowiednie“. Nie jest zaś zupełnie odpowiedniem i niezgodnem jest z interesem służby zatrudnianie w dni świąteczne pracowników, pracujących i tak nadmiernie w dni powszednie i potrzebujących odpoczynku niedzielnego, czy świątecznego dla nabrania sił do dalszej pracy, jeśli nawet pominąć już milczeniem życzenia p. a. ministra spraw wewn., wyrażone w okólniku Nr. 2 z dn. 4.I r. b., że pracownicy ci powinni być zadowoleni ze swego losu.

J. A.

## Sprawy pracownicze w projektach zmiany ustaw samorządowych

Komisja Sejmu do spraw samorządowych od kilkunastu dni obraduje nad projektami ustaw samorządowych. W pierwszym czytaniu przyjęto ustawę o powiatowych związkach komunalnych dla województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskie-



Kol. Jubilat, prezes Z. P. A. G., Józef Popiołkiewicz.

go i tarnopolskiego. Co do pracowników samorządowych projekt ustawy staje na stanowisku, że pracownik powiatowy może być wybrany do organów powiatowych i w razie przyjęcia wyboru otrzymuje bezpłatny urlop na czas piastowania mandatu.

Jest to już znaczne odstępstwo od dawnych projektów sejmowych, które stały na stanowisku, że pracownik samorządowy nie może być wybrany do organów powiatowych. Uregulowanie spraw pracowniczych t. j. pragmatyka służbowa pozostawiona jest reprezentacji powiatowej z tem, że przyjąć, zwolnić pracownika może tylko Wydział Powiatowy a nie

Rozumie się, działaliśmy konspiracyjnie poza plecami władz miejscowych.

Dowiedzieli się jednak o tem miejscowi ziemianie, i jeden z nich, przez wszystkich nas szanowany p. Roman Higersberger, właściciel majątku Rataje pod Gostyninem, przyjechał do mnie, jako inicjatora związku z propozycją, ażeby rozwiązać świeżo zorganizowany związek, a w żadnym razie nie przyłączać się do rosyjskiego Związku Związków, który jako skrajnie lewicowy ma na celu zadania destrukcyjne.

Uznając w zupełności wywody p. Higersbergera, zwołałem ogólne zebranie członków związku w początku roku 1906 (daty dokładnie nie pamiętam), dla ponownego rozważenia sprawy naszego związku. Po porozumieniu się z ówczesnym wójtem gminy Rataje, ś. p. Bolesławem Zemlichem, zebranie to wyznaczono w jego mieszkaniu, we wsi Huta pod Gostyninem.

Na zebranie nasze, oprócz członków związku, przybyli także pp. Roman Higersberger z Rataj, Ste-

fan Higersberger z Piotrowa i student uniwersytetu warszawskiego — Mierzejewski, późniejszy poseł na Sejm z ziemi plockiej.

Po zaznajomieniu nas przez tych panów z celami i zamiarami Związku Związków, ze stanem polityki ówczesnej i dążeniu powszechnem do wprowadzenia języka polskiego w szkołach i urzędach, zebranie uchwaliło nie tylko zerwać wszelkie stosunki z rosyjskim Związkiem Związków, ale wprowadzić język polski do urzędowania w gminach z dniem następnym.

Zdumiony był naczelnik powiatu, książę Oboleński, otrzymawszy w dniu następnym kilka pism z urzędów gminnych w języku polskim. Natychmiast posłał konnych policjantów po wójtów i pisarzy tych gmin, skąd otrzymał owe pisma, zapakował ich do kozy, a w ich liczbie i mnie z Zemlichem, poleciwszy naczelnikowi straży ziemskiej, osławionemu polakozercy Aleksandrowowi, przeprowadzić dochodzenie.

Rozumie się, z dochodzenia wszystko się wyświeśliło, a niektórzy, więcej lękliwi koledzy, złożyli



przewodniczący wydziału powiatowego. Projekt ustawy ma charakter tymczasowy, do czasu uchwalenia jednolitych ustaw ustrojowych samorządu dla całego państwa.

Projekt ten powierza przewodnictwo w sejmiku prezesowi, wybranemu przez sejmik powiatowy. Starosta jest przewodniczącym wydziału powiatowego.

W dalszym ciągu podkomisja obradować będzie nad wnioskiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Projekt ten zawiera tak zwaną małą ustawę, lecz wprowadza dość poważne zmiany w ustroju samorządu, a więc: prawo czynne wyborcze do organów samorządowych podnosi do lat 24, prawo zaś bierne do lat 30. Wybrany na urząd przełożonego zarządu gminy (wójta, sołtysa, prezydenta) może być każdy obywatel, który ukończył 30 lat życia i włada językiem polskim w słowie i piśmie. Niema warunku, że musi pochodzić z tej samej gminy czy miasta, a zatem daje możliwość obsadzania tych stanowisk siłami zawodowymi. Funkcjonariusze i inni pracownicy samorządowi mogą być wybrani do organów samorządowych i w razie przyjęcia wyboru otrzymują bezpłatny urlop.

Najdalej sięgającą w ustrój samorządu zmianą wedle tego projektu jest, że art. 5 tego projektu zawiera następujący przepis „Upoważnia się Radę Ministrów, po wysłuchaniu reprezentacji samorządowych do tworzenia na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego gmin zbiorowych, dzieląc je na gromady, na które to ostatnie przejdzie prawo własności do dobra gminnego, posiadanego przez dotychczasowe gminy“.

Dalej projekt przewiduje zniesienie zebrań gminnych na terenie b. królestwa kongresowego i przekazanie ich uprawnień radom gminnym i cały szereg innych zmian. Co się tyczy pracowników samorządowych projekt B. B. zawiera następujący przepis:

„Prawa i obowiązki oraz charakter służbowy pracowników związków komunalnych określi Rada Ministrów specjalnem rozporządzeniem“.

O dalszych szczegółach i przebiegu prac nad projektem poinformujemy czytelników w następnym numerze.

A. P.

## Emerytury i płace pracowników samorządowych Z komisji sejmowych

Dn. 22 lutego b. r. komisja administracyjna Sejmu przystąpiła do prac nad wnioskami posła Pacholczyka i kolegów z klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, a mianowicie:

1. nad ustawą o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych;

2. nad ustawą o zmianie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30.XII 1924 r. o placach w samorządzie. Projekt ten przewiduje rozszerzenie art. 1 rozporządzenia w ten sposób, aby wszelkie zasiłki i dodatki, wypłacane funkcjonariuszom państwowym, dotyczyły automatycznie i pracowników samorządowych.

Referentem obu projektów jest pos. Pacholczyk. Po zreferowaniu przez referenta projektu o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych, przedstawiciel rządu, radca Podwiński, oświadczył imieniem rządu, że sprawy pracowników samorządowych wymagają zasadniczego uregulowania, zarówno co do przepisów służbowych (pragmatyka), jak i zaopatrzenia emerytalnego. Wniesiony przez klub B. B. projekt ustawy rząd uważa jako tymczasowy, jednak z projektem tym się godzi i uważa, że jest to sprawa pilna i wymagająca jak najszybszego załatwienia. Pozatem

nawet do śledztwa własnoręczne moje zaproszenie na zebranie związku, tłumacząc się, że nie wiedzieli, po co ich wzywam, gdyż istotnie w zaproszeniu nie wymieniliśmy celu zebrania.

Nie było innej rady, jak przyznać się do wszystkiego, to też ja i wójt Zemlich, chroniąc resztę kolegów, przyjęliśmy całą winę na siebie.

Umiarkowany książę Oboleński po „ojcowskiem“ napomnieniu, z miejsca „wylał“ nas dwóch z zajmowanych stanowisk, a reszta kolegów wywinęła się kilkunastogodzinnym aresztem.

Aleksandrow protestował przeciwko zwolnieniu nas z aresztu, chciał wszystkich oddać pod sąd, jako przestępców politycznych. Wyniknął o to pomiędzy nim a księciem Oboleńskim poważny zatarg, w którego wyniku Aleksandrow przeniósł się z naszego powiatu do Żyrardowa, gdzie na stacji kolejowej dosięgła go kula mściciela za jego polakożerczą działalność.

Ja niewiele na „wylaniu“ z posady straciłem, gdyż wziąłem się do parcelacji majątków i zarabiałem daleko więcej, niż na posadzie. Wreszcie, po upły-

wie roku, tenże książę Oboleński przysłał po mnie i zaofiarował mi najlepszą w urzędzie powiatowym posadę referenta komisji poborowej, godząc się nawet na postawiony przeze mnie warunek, że będę mógł dalej prowadzić parcelację majątków.

Gorzej zato wyszedł kolega Zemlich. Będąc na urzędzie wójta gminy, nabył kawał ziemi z parcelowanego majątku, pobudował dom, przyczem rozumie się zaciągnął poważne zobowiązania pieniężne. Po usunięciu go z posady, nie pozostało mu nic więcej, jak sprzedać ziemię i dom i wyjechać do Warszawy, skąd pochodził i gdzie po długich zabiegach udało mu się otrzymać prywatne zajęcie.

Niedługo jednak danem mu było cieszyć się z nowej posady. Przejścia moralne i materialne podkopały jego siły fizyczne. Zmarł w Warszawie, jako ofiara poświęcenia się i obowiązku względem Ojczyzny.

Cześć jego pamięci!

Tak zakończyła się pierwsza próba walki pisarza gminnego o nasze prawa w powiecie gostynińskim.

Płock, w lipcu 1928 r.



zabierali głos: poseł Dzierżanowski z kl. Nar., Dratwa z B. B., Pawłowski ze Str. Chłop. i inni, wypowiadając się za koniecznością załatwienia sprawy i odesłaniem jej do podkomisji dla szybkiego opracowania.

W ostatecznym wyniku komisja jednogłośnie uchwaliła uznać sprawę za pilną i przekazać ją specjalnej podkomisji do szybkiego opracowania. Do podkomisji wybrano: pos. Pacholczyka z B. B., Aleksandra Dzierżawskiego z klub. Narod. — b. starostę, dra Adama Próchnika z P. P. S. — nauczyciela gimnaz. z Piotrkowa, Piotra Rychlika z Wyzwolenia — kierownika szkoły w Izabelinie w pow. sieradzkim, Jana Zawalykuta z klub. ukr. biał. — adwokata z Husiatyna w woj. tarnopolskim. Do zwołania podkomisji upoważniono posła Pacholczyka. Posiedzenie podkomisji wyznaczono na dzień 27 lutego r. b.

Należy mniemać, że podkomisja w składzie 5 posłów szybko przepracuje projekt ustawy, tembardziej, że wobec oświadczenia przedstawiciela rządu, rząd weźmie czynny udział w pracach. Przy dobrych wynikach, po upływie 10 dni projekt może wrócić z podkomisji na plenum komisji, która następnie przekaże projekt plenum Sejmu. Gdyby nie natrafiono na jakieś szczególne trudności, których nie przewidujemy, projekt mógłby się stać ustawą za 2 — 3 miesiące.

Podczas rozpraw nad projektem ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30.XII 1924 r. wywiązała się żywa wymiana zdań. Były wnioski o przejście nad wnioskiem do porządku, a nawet o zniesienie rozporządzenia o placach w samorządzie z dn. 30.XII 1924 r. Na wniosek jednak przewodniczącego komisji d-ra Polakiewicza z B. B., sprawę przekazano podkomisji, wyłonionej do sprawy emerytalnej.

O dalszych wypadkach z dziedziny ważnych dla pracowników spraw powiadamiać będziemy czytelników szczegółowo.

Podkomisja obradowała 27 lutego r. b.

W posiedzeniu podkomisji wzięli udział posłowie: Pacholczyk, dr. Próchnik, Dzierżawski i Rychlik, oraz przedstawiciele ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Pracy i Opieki Społecznej, oraz Skarbu. Przewodniczącym podkomisji został wybrany dr. Próchnik (PPS.), referentem zaś pozostał wnioskodawca poseł Pacholczyk.

W ogólnej dyskusji nad projektem posłowie Rychlik i Dzierżawski wypowiadali się za odłożeniem sprawy, w wyniku jednak postanowiono przystąpić do roztrząsań szczegółowych nad projektem.

Przedstawiciele rządu zgodnie opowiedzieli się za projektem, uzasadniając, że charakter pracy w samorządzie wymaga ubezpieczenia pracowników samorządowych, odrębnego od ubezpieczenia pracowników umysłowych.

W szczegółowych rozprawach przyjęto 9 kolejnych artykułów ustawy. Przyjęte artykuły dotyczą: 1. Ustawa obejmuje wszystkich bez wyjątku umysłowych pracowników samorządowych, oraz członków zarządów związków komunalnych, którzy otrzymują stałe wynagrodzenie i pracę swą traktują zawodowo. 2. Podstawą wymiaru zaopatrzenia emerytalnego jest całkowite wynagrodzenie, pobierane ostatnio przez pracownika, wraz z wszystkimi stałymi dodatkami w gotówce i świadczeniami w naturze. 3. Na pokrycie świadczeń emerytalnych opłaca się składki w wysokości 10 proc. pobieranego wynagrodzenia — pracownik płaci 4 proc., a Związek komunalny 6 proc. 4. Fundusze emerytalne tworzone są przez każdy powiatowy Związek komunalny, oraz miasto, wydzielone z powiatu. Gminy wiejskie i miejskie niewydzielone z powiatu należą do powiatowego funduszu emerytalnego. 5. Powiatowe Związki komunalne mogą się łączyć w Związki międzykomunalne dla zapewnienia wypłaty emerytur swym pracownikom. 6. Funduszem emerytalnym administruje ten zarząd Związku komunalnego, przy którym utworzono fundusz. 7. Fundusz emerytalny nie może być używany na inne cele, niż przewidziane w ustawie i może być lokowany w kasach pożyczkowo - oszczędnościowych Związków komunalnych. 8. W razie przeniesienia się pracownika do służby poza obszarem tego powiatu, w którym był ubezpieczony, lub w razie objęcia służby państwowej lub prywatnej, zostają przeznaczane z danego funduszu emerytalnego Związku komunalnego składki za zaliczone, względnie wysłużone lata służby. Projekt ustawy zawiera 58 artykułów. Pierwsze czytanie projektu może być zakończone na 3 — 4 posiedzeniach. Poseł Pacholczyk proponował odbycie następnego posiedzenia dnia 1 marca, lecz większość podkomisji na to się nie zgodziła. Wyznaczenie następnego posiedzenia spoczywa w mocy przewodniczącego, dra Próchnika.

## Współpraca Związków

### Z Rady Naczelnej

O poparcie projektu  
ustawy w klubach sejmowych

Dnia 21 lutego r. b. członkowie Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych, pp. Kop-

czyński, Lewandowski i sekretarz Rady, p. Otto, interwenjowali w Sejmie w sprawie przyspieszenia uchwalenia ustawy ubezpieczeniowej dla pracowników samorządowych. Z ramienia Związku Pracowników Administracji Gminnej brał udział w delegacji p. Zygmunt Pawlak.

Delegacja toczyła narady z posłami: Pajakiem (PPS.), Bogusławskim (Wyzwolenie) i Pawłowskim



(Stron. Chłopskie), przedstawiając tragiczne położenie starszych pracowników samorządowych z powodu braku zabezpieczenia emerytalnego i prosząc o życzliwe ustosunkowanie się poszczególnych stronnictw do złożonego przez posła A. Pacholczyka i tow. z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem projektu ustawy emerytalnej.

Posłowie w imieniu swych klubów oświadczyli, iż uznają pilną potrzebę wspomnianej ustawy i przyrzekli poparcie.

Z pozostałymi większymi klubami delegacja nie zdołała się porozumieć.

## Sprawy pracowników miejskich

### Projekty ustaw samorządowych a pracownicy

Przedłożone Sejmowi przez B. B. W. R. projekty nowych ustaw samorządowych względnie uzupełnień istniejących ustaw, o ile można sądzić ze wzmianek w gazetach — naturalnie niezbyt dokładnych i szczegółowych, — przewidują możliwość wybieralności pracowników do rad miejskich.

Prawo to jednak, którego Małopolska dotychczas nie posiada, jest zupełnie złudne, skoro projekt przewiduje urlop bezpłatny dla pracowników wybranych radnymi.

Pracownik, któryby się ubiegał o mandat radnego, musiałby posiadać bardzo znaczny majątek, aby przez szereg lat mógł zrezygnować z płacy, stanowiącej chyba w 99 proc. jedyną możliwość istnienia pracownika.

Porównanie z Sejmem byłoby zupełnie niewłaściwe, gdyż posłowie pobierają djety, których radni nie pobierają. Także ze względów teoretycznych bynajmniej nie jest koniecznym urlopowanie bezpłatne pracowników-radnych. Chyba nikt nie będzie w tym celu stosował teorii Monteskiusza o rozdziale 3 władz, teorii zresztą w nowszych czasach już oddawna nie uznawanej za dogmat.

Twierdzę, że pracownik w czynnej służbie może bez żadnego uszczerbku dla służby i dla rady pełnić także funkcje radnego, o ile nie zostanie z łona rady wybrany do takich czynności, które pochłona jego czas.

Zatem należałoby powiedzieć, że pracownik magistratu, wybrany radnym miejskim, otrzymuje swą dotychczasową płacę i spełnia swe obowiązki pracownicze, o ile rada nie uchwali czego innego. W tym ostatnim wypadku otrzymałby na czas, określony uchwałą rady, urlop płatny.

Nie ulega wątpliwości, że mogłyby zajść momenty, w których obowiązek pracownika kłóciłby się z obowiązkiem radnego. Takich starć byłoby jednak niewiele. Można by temu zaradzić np. przez przepis, że pracownik, który uważa, że jego obowiązek, jako radnego nie pozwala mu w jakimś wypadku wykonać obowiązku pracownika, ma prawo zażądać od burmistrza zwolnienia go od wykonania tego obowiązku, a w razie odmowy burmistrza przysługuje mu prawo zwrócić się do rady miejskiej.

Taki, czy inny środek zawsze się znajdzie.

Natomiast projektowane wyjście (urlop bezpłatny) może tylko stworzyć łapownictwo (jeśli pozbawiony dochodów pracownik-radny będzie popierał pewne interesy lub osoby za wynagrodzeniem) lub bardzo silne partyjnictwo (jeśli partja będzie pracownikowi-radnemu wypłacać z własnych funduszy jego poprzednią pensję), albo wreszcie zupełne finansowe zniszczenie pracownika (jeśli, ufając w swe środki finansowe, a będąc bardzo uczciwym, znajdzie się za pewien czas w nędzy, po wyczerpaniu wszelkich zasobów).

Raczej zatem rzec się wogóle tego wątpliwego dobrodziejstwa.

Nie wiadomo natomiast, czy projekt przewiduje możliwość uzyskiwania przez pracowników miejsc w zarządach gmin (w magistratach). To jest sprawa stokroć ważniejsza. Rada jest zwoływana przeciętnie 20 — 30 razy rocznie i jest zwykle stawiana przed faktami dokonanymi lub przed moralną koniecznością akceptowania zarządzeń magistratu. Natomiast magistrat może, o ile pragnie, rządzić rzeczywiście. Tu powinni pracownicy, tak ze względu na dobro miasta, jak i na interesy własne starać się wszelkimi środkami o przedstawicielstwo, względnie o automatyczne należenie do członków magistratu, w razie uzyskania pewnych stanowisk. Ponieważ o sprawie tej pisałem już wiele razy, nie chcąc się powtarzać, nie będę uzasadniał swego zdania.

Jeśli zatem projekt nie przewiduje ustawowego udziału pracowników, jako członków magistratów, jest on dla pracowników niekorzystny i żadne półśrodki tego wrażenia nie powinny zatrzeć.

Tarnów, 24 lutego 1929 r.

Dr. Tadeusz Alski

### Niewłaściwy człowiek na nie swoim miejscu

W Białymstoku na czele komisji rewizyjnej rady miejskiej stoi adwokat p. Dorożyński, który swe niczem nie poparte kompetencje chce roztoczyć i na działy zupełnie do niego nienależące.

O taktownem postępowaniu p. Dorożyńskiego świadczy choćby następujący memorjał, z którym wy-



stąpił oddział Związku w Białymstoku do rady miejskiej za pośrednictwem prezesa tej rady p. prof. Młyńskiego.

Zarząd Związku pracowników miejskich m. Białegostoku ma zaszczyt zwrócić się do rady miejskiej w następującej sprawie:

Komisja rewizyjna rady miejskiej od dłuższego już czasu przeprowadza rewizję poszczególnych wydziałów Magistratu m. Białegostoku.

Pozostawiając na uboczu kwestję oceny działalności tej komisji, która w zasadzie winna dążyć do usprawnienia agend wykonawczych naszego samorządu, — Zarząd Związku P. M. zmuszony jest zwrócić uwagę rady miejskiej na stosowanie przez przewodniczącego komisji, p. radnego Dorożyńskiego, przy wykonywaniu swych obowiązków, swoistych metod, które w wysokim stopniu niepokoją ogół pracowników miejskich, wywołując w nich ferment, wzburzenie i ostre rozgoryczenie.

Zarząd Związku jest w posiadaniu całego szeregu faktów, które obniżają powagę nie tylko przewodniczącego komisji rewizyjnej rady miejskiej, lecz również i samej komisji, jako takiej, oraz rady miejskiej, która tę komisję wyłoniła.

Pan Dorożyński w stosunku do pracowników miejskich, z którymi ma styczność, odnosi się wysoce nietaktownie, obraźliwie i pogardliwie. Potrafi on doprowadzić pracownika do takiego stanu, gdzie kończy się równowaga umysłu i zaczyna się czynna reakcja; nadużywa on swego stanowiska członka komisji rewizyjnej w celu wywierania nacisku na poszczególnych pracowników miejskich dla uzyskania osobistych pośrednich korzyści, nie cofając się nawet przed wyraźnymi pogrozkami, o ile ten pracownik do jego żądań nie zastosuje się; imputuje sobie władzę jakiegoś nadprezydenta miasta, proponującego nieistniejące jeszcze w Magistracie posady poszczególnym urzędnikom. Zdarzały się nawet i takie wypadki, że pracownik miejski, doprowadzony do ostateczności nietaktownym postępowaniem p. Dorożyńskiego, woli rzucić posadę, niż mieć z nim cośkolwiek wspólnego. Jeżeli dodać do tego specjalną opinię, jaką dźwiga na sobie p. Dorożyński w miejscowym społeczeństwie, to z konieczności przyjść musimy do wniosku, iż na stanowisku przewodniczącego komisji rewizyjnej rady miejskiej stoi człowiek nie zrównoważony, wysoce stronny i o charakterze destrukcyjnym.

Zarzuty powyższe muszą być bardzo poważne, jeżeli Zarząd Związku P. M. zdecydował się na złożenie niniejszego pisma do rady miejskiej. Zdajemy sobie jednak sprawę z powagi wytworzonej przez p. Dorożyńskiego sytuacji, i dlatego musimy, apelując do rady miejskiej, przeciwstawić możliwym akcesom, jesteśmy bowiem placówka społeczną, mającą na celu obronę nie tylko swoich interesów zawodowych, lecz również mamy na oku i dobro miasta.

Dlatego też Zarząd Związku prosi radę miejską o wyłonienie z grona swego nadzwyczajnej komisji, w celu ustalenia wyżej przytoczonych zarzutów, obciążających p. Dorożyńskiego i w następstwie powzięcia odnośnej decyzji.

Zarząd Związku zaznacza, że wszystkie zarzuty opiera na faktach, które udowodni świadkami.

Zarząd: (—) Inż. M. Szpikowski, (—) Cz. Budryk, (—) Sobolewski, (—) Dryl, (—) Płaczkowski, (—) Nienartowicz.

Czytając powyższy memoriał, oraz mając dowody postępowania radnego Dorożyńskiego z urzędnikami, przedstawione nam przez oddział Związku w Białymstoku, trudno oprzeć się przykreemu zdziwieniu, że zarząd miasta z prezydentem na czele i rada miejska pozwalają p. radnemu na uprawianie podobnych praktyk w magistracie i nie przypominają mu o jego obowiązkach i uprawnieniach.

Jesteśmy pewni, że po ostatnim wystąpieniu oddziału Związku władze miejskie będą umiały zahamować w zapędach zbyt gorących radnego p. Dorożyńskiego, a pracowników miejskich uwolnią z zaszczytu stykania się z jego osobą.

S. O.

## Dziesięciolecie Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy

### Komitety Honorowy:

Prezes Rady Miejskiej R. Jaworowski

Prezydent Miasta Z. Słomiński

### Komitet Wykonawczy:

Ludwik Balcerski, Józef Baryszewski, Wacław Billing, Miłosz Chełmiński, Feliks Dąbrowski, Adam Drzewiński, Stanisław Gajewski, Ignacy Giedroyc, Feliks Jarzębowski, Janusz Kołtoński, Józef Kuczewski, Czesław Ludwicki, Kazimierz Minkiewicz, Marjan Ostrochulski, Władysław Popielawski, Marjan Rosiak, Józef Stanisławski, Eugeniusz Szacki, Kazimierz Witowski, Ireneusz Zawadzki.

Marszałek obchodu: Władysław Popielawski.

Zastępca: Feliks Dąbrowski.

### Komitet Organizacyjny:

W. Altrich, C. Bertman, J. Bętkowski, J. Brzozowski, A. Bukowiecki, J. Chełmiński, A. Chrzanowski, S. Chybiński, L. Danielewicz, H. Dąbrowski, M. Dobroczyń, A. Dembowski, J. Drejewicz, Z. Dudziński, J. Dymmel, S. Galler, W. Gaszczyński, M. Godlewski, K. Goleniewski, Z. Grabowski, A. Grodecki, E. Gruszczyński, J. Guzikowski, H. Hentszel, F. Herbst, T. Jacewski, J. Janowski, S. Jeżycki, P. Kłosowski, K. Koralewski, E. Korb, S. Korzeniowski, S. Kotaniec, M. Kosiakiewicz, T. Kramarz, Z. Kreczyński, R. Krukowski, J. Kuliński, F. Kwiatkowski, S. Łatawiec, S. M. Lewandowski, W. Lipińska, G. Markowski, S. Markowski, J. Michalska, W. Mikolajczyk, W. Nieciegiewicz, F. Niemiec, F. Okołowicz, F. Ornowski, M. Paschalisowa, B. Pietruszka, K. Pijanowski, W. Podstawski, J. Pomorski, F. Puławski, A. Ratner, Z. Rębalski, Z. Salinger, J. Schmidt, E. Schmidtowa, C. Sławiński, A. Sobociński, H. Sobociński, S. Sokolnicki, W. Stanisławski, J. Supińska, M. Szeliga, H. Szyc, T. Trzciniński, E. Vacqueret, J. Vertun, ks. K. Wasiak, J. Wójcik i P. Żółkowski.

Upłynęło 10 lat istnienia Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych miasta stoł. Warszawy.

Fakt ten nie może być obojętnym dla wewnętrznej organizacji życia pracowniczego, nie mógł również minąć bez znaczenia dla samorządu stolicy i budującej się państwowości polskiej.

Uprzytomniając to sobie, podjęliśmy zorganizowanie obecnego święta, aby zastanowić się, jakie wartości Związek wniósł do szeregów pracowniczych, z jakim bilansem prac może stanąć przed społeczeństwem.

Hasłem Związku było — przez rozbudowę zawodu, który zapewni samorządowi świadomego swych zadań pracownika, a pracownikowi możliwość całkowi-



tego oddania się służbie dla dobra gminy — budować odrodzoną Rzeczpospolitą.

Czy temu zadaniu Związek sprostał, chcemy dziś zastanowić się sami — chcemy, aby osądziła nas opinia publiczna.

Nie wątpimy, że samokrytyka i osąd społeczeństwa pogłębią to hasło, a władze państwa i samorządu dopomogą do jego ziszczenia.

#### Komitet Obchodu

##### Program ogólny

Niedziela, dn. 3 marca 1929 r.

Godz. 10 rano — Nabożeństwo w kościele św. Krzyża i poświęcenie sztandaru związkowego.

Godz. 11 rano — Pochód do grobu Nieznanego Żołnierza celem złożenia wieńca.

Godz. 12 poł. — Poranek artystyczny w teatrze Wielkim, połączony z wbijaniem gwoździ sztandarowych.

Godz. 7 wiecz. — Bankiet w Salach Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego.

Poniedziałek, dn. 4 marca 1929 r.

Godz. 10 rano — Zwiedzanie miasta i okolic przez gości przyjezdnych.

Godz. 5 popoł. — Obiad dla gości przyjezdnych w lokalu Związku.

Godz. 8 wiecz. — Przedstawienia teatralne.

##### Program Poranku

###### Część I

1. Zagajenie i ukonstituowanie Prezydium.
2. Hymn narodowy, wykonany przez orkiestrę Opery.
3. Przemówienie w związku z 10-leciem działalności Zw. Zaw. Prac. Samorząd.
4. Przemówienia przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

###### 5. Produkcje artystyczne:

- a. Noskowski. Poemat symfoniczny „Step” — orkiestra pod dyрекcją E. Młynarskiego,
- b. Leoncavallo. Prolog z op. „Pajace” — E. Mossakowski.
- c. Syrokomla. Przypowieści Imię Pana Werdysza — A. Zelwerowicz,
- d. Pieśni — E. Bandrowska-Turska,
- e. Divertissement baletowe — Balet Teatru Wielkiego.

15 minutowa przerwa

###### Część II

1. Wbijanie gwoździ sztandarowych, wpisywanie się do księgi pamiątkowej i przemówienia delegatów.
2. Produkcje artystyczne:
  - a. Brahms. „Kołysanka” i Tisserant „Pieśń o Wiśle” — Chór Opery,
  - b. Moniuszko. Arja z op. „Hrabia” — St. Gruszczyński,
  - c. Popper. „Arlekin” — L. Budkiewicz,
  - d. Asnyk. „Król Juba” — H. Zahorska-Pauly,
  - e. Mozart. Andante z koncertu C-dur — L. Bologna i E. Wojakowski,
  - f. Moniuszko. Serenada z op. „Verbum Nobile” — Orkiestra i chór Opery.

Informacje szczegółowe znajdują uczestnicy w programie.

Sekretariat Komitetu, tel. 244-64, mieści się w lokalu Związku, ul. Krakowskie-Przedm. Nr. 1.

## Wyniki zabiegów w sprawie płac

W dalszym ciągu wiadomości, podawanych w *Pracowniku Samorządowym*, umieszczamy kolejno dane (okólnik Zarządu Głównego Związku z 24.10 1928 r.)

w sprawie jednorazowego zasiłku dla pracowników miejskich.

#### 20. Magistrat m. Buska.

Magistrat m. Buska niniejszem komunikuje, że Rada miejska na posiedzeniu dnia 29 grudnia 1928 uchwaliła wypłacić wszystkim urzędnikom i funkcjonariuszom gm. 13-tą pensję, a Wydział powiatowy w Kamionce Strumiłowej powyższą uchwałę zatwierdził.

(—) Dr. Turczyn Tomasz,  
burmistrz.

#### 21. Magistrat m. Łowicza.

W załatwieniu pisma W. Panów z dnia 15 listopada ub. r. L. 27/28 w sprawie wypłacania pracownikom miejskim jednorazowego zasiłku, w wysokości jednomiesięcznej pensji, komunikujemy, że do budżetu dodatkowego gminy miasta na 1928/29 zostało wstawione 25 proc. jednomiesięcznej pensji pracowników miejskich, na wypłatę zasiłku.

Z uwagi na brak funduszy Magistrat na posiedzeniu w dniu 6.2 1929 r. postanowił pozostałej części zasiłku, w wysokości 75 proc. nie wypłacać.

Dr. K. Bacia,  
burmistrz.

Z. Strzemżalski,  
sekretarz.

## Pokwitowanie Sekretariatu z sum wpłaconych w styczniu roku 1929

### Składka członkowska za 1929 r.

Brzostek do końca roku zł. 5, Gniezno za styczeń zł. 39,50, Kołomyja za I kw. zł. 43,75, Łowicz za I kw. zł. 68,75, Ostrów Wlkp. za styczeń zł. 24,40, Suwałki za I kw. zł. 51,25, Zdzieszewo na r-k I kw. zł. 5, Sieraków n/Wartą za I kw. zł. 10, Złoczew za I kw. zł. 5.

### Prenumerata za 1929 r.

Czarny Dunajec zł. 12, Kołomyja za I i II kw. zł. 35, Krzemieniec za I i II kw. zł. 30, Tarnowskie Góry zł. 20, Łowicz za I kw. zł. 20, Ostrów Wlkp. za I kw. zł. 35, Suwałki za I kw. zł. 17,50, Wejherowo za I kw. zł. 15, Sieraków n/Wartą za I i II kw. zł. 5, Złoczew za I kw. zł. 2,50, Krotoszyn L. Nowak za I i II kw. zł. 5, Świsłocz M-t zł. 10, Grajewo M-t za I kw. zł. 2,50, Rozwadów A. Turek zł. 10, Środa Kasa Miejska za I kw. zł. 2,50, Dokszyce M-t za I kw. zł. 2,50, Włocławek M-t za I kw. zł. 2,50, Włocławek Krzewski za I kw. zł. 2,50, Rogowo W. Kaczmarek za I kw. zł. 2,50, Mordy M-t zł. 10, Czeladź M-t zł. 10.

### Zaległa składka i prenumerata za 1928 r.

Białystok zł. 270, Częstochowa na r-k zł. 281,25, Chodzież zł. 33,75, Drohobycz na r-k zł. 100, Gabin zł. 45, Grudziądz zł. 186,40, Inowrocław zł. 145, Kalisz zł. 60, Kowel zł. 140, Końskie na r-k zł. 60, Kutno na r-k zł. 15, Kraków na r-k zł. 250, Cieszyń zł. 67,50, Łomża na r-k zł. 34,80, Łask zł. 13,75, Nasielsk zł. 17,50, Pińsk na r-k zł. 96, Pułtusk zł. 53,75, Rawa Mazowiecka zł. 70,80, Rajgród zł. 5, Rypin zł. 44,40, Szubin na r-k zł. 43, Świsłocz na r-k zł. 5, Trzemeszno na r-k zł. 78,90, Warszawa na r-k zł. 500, Włocławek zł. 307,20, Wieliczka zł. 8, Wieruszów reszta zł. 7, Wejherowo zł. 10, Parczew zł. 2,20, Garwolin zł. 50, Grajewo zł. 6,25, Krynica Zdrój zł. 5, Kobryn zł. 25, Grodno zł. 17,50, Wołkowysk zł. 0,40, Ostróg zł. 25,65, Krotoszyn L. Nowak zł. 5, Indurys Kozłowski zł. 10, Kołomyja M-t zł. 10, Kamionka Strumiłowa zł. 10, Rokitno zł. 10, Włocławek zł. 10, Zaleszczyki M-t zł. 10, Mogilno M-t zł. 7,50, Rawa Mazowiecka M-t zł. 10.

### Wpisowe.

Kalisz zł. 5, Łowicz zł. 23, Ostróg zł. 57.



## Sprawozdanie rachunkowe Syreny

Zestawienie rachunkowe za czas od 1.IV.1927 r. do 31.XII.1928 r.  
i bilans na dzień 1.I.1929 r. Klubu Wioślarskiego Syrena Związku Zawodowe  
Pracowników Samorządowych na m. st. Warszawy

| Nr.<br>porz. | Nazwa rachunku                 | Obroty za czas<br>od 1.IV.1927 r.<br>do 31.XII.1928 r. |            | Straty i zyski<br>na 1.I.1929 r. |            | Bilans<br>na 1.I.1929 r. |            |
|--------------|--------------------------------|--------------------------------------------------------|------------|----------------------------------|------------|--------------------------|------------|
|              |                                | Winien                                                 | Ma         | Winien                           | Ma         | Winien                   | Ma         |
| 1            | Kasa . . . . .                 | 131.694 09                                             | 130.956 93 | —                                | —          | 737 16                   | —          |
| 2            | Wydatki kancelaryjne . . . .   | 447 80                                                 | —          | 447 80                           | —          | —                        | —          |
| 3            | Wpływy i wydatki różne . .     | 1.079 45                                               | 3.188 10   | 1.079 45                         | 3 188 10   | —                        | —          |
| 4            | Subwencje . . . . .            | —                                                      | 101.390 44 | —                                | 101.390 44 | —                        | —          |
| 5            | Miejska Kasa Oszczęd. w/m .    | 66.320 57                                              | 52.025 99  | —                                | —          | 14.294 38                | —          |
| 6            | Inwentarz ruchomy . . . . .    | 15.284 46                                              | —          | —                                | —          | 15.284 46                | —          |
| 7            | Budowa przystani . . . . .     | 133.251 34                                             | —          | —                                | —          | 133.251 34               | —          |
| 8            | Przyjęcia i reprezentacje . .  | 757 20                                                 | —          | 757 20                           | —          | —                        | —          |
| 9            | Wydatki gospodarcze . . . .    | 1.492 09                                               | —          | 1.492 09                         | —          | —                        | —          |
| 10           | Wpisowe . . . . .              | —                                                      | 1.505 —    | —                                | 1.505 —    | —                        | —          |
| 11           | Składki członkowskie . . . .   | —                                                      | 2.076 —    | —                                | 2.076 —    | —                        | —          |
| 12           | Odsetki i prowizje . . . . .   | —                                                      | 13 69      | —                                | 13 69      | —                        | —          |
| 13           | Dłużnicy i wierzyciele . . . . | 6.243 95                                               | 65.371 60  | —                                | —          | 1.530 35                 | 60.658 —   |
| 14           | Znaczki członkowskie . . . .   | 682 —                                                  | 425 —      | —                                | —          | 257 —                    | —          |
| 15           | Udziały w budowie (cegielki) . | —                                                      | 300 —      | —                                | 300 —      | —                        | —          |
|              | Razem Zł. .                    | 357.252 75                                             | 357.252 75 | 3.776 54                         | 108.473 23 | 165.354 69               | 60.658 —   |
|              | Nadwyżka wpływów Zł. .         | —                                                      | —          | 104.696 69                       | —          | —                        | 104.696 69 |
|              | Ogółem Zł. .                   | 357 252 75                                             | 357.252 75 | 108.473 23                       | 108.473 23 | 165.354 69               | 165.354 69 |

Warszawa, dnia 31 grudnia 1928 roku

Sekretarz Klubu *St. Otto*

Wice Prezes Klubu *Ig. Giedroyć*

## Sprawy pracowników powiatowych

### Bezwład

W numerze poprzednim *Pracownika Samorządowego* wypowiedziano bardzo ostre słowa pod adresem pracowników samorządu powiatowego. Były to słowa ostre, lecz niestety, słuszne. Nie da się zaprzeczyć, że wśród kolegów powiatowych niema dostatecznego zainteresowania sprawami organizacyjnymi, że niepodobna ich skłonić do utrzymywania żywego kontaktu z centralą organizacyjną, a gdy już chodzi o nadsyłanie korespondencji i artykułów do własnego pisma, to w tym wypadku sytuacja przedstawia się wprost rozpaczliwie. Żadnego artykułu ani korespon-

dencji doprosić się nie można. I zdawaćby się mogło, że tam, na terenie wszystkich powiatów, nic się nie dzieje, że życie organizacyjne całkiem zamarło, że ogół kolegów niczem się nie interesuje. Aby tak było naprawdę, trudno przecież uwierzyć. My tu w centrali widzimy, że jednak życie idzie swoim trybem i pulsuje dość żywo, tylko koledzy nie uważają za właściwe o tych sprawach pisać i informować za pośrednictwem pisma ogół pracowników. Dopóki ktoś zbiera te informacje, gromadzi je i podaje do ogólnej wiadomości, wygląda to jeszcze jako tako. Ale niech go tylko braknie, niech on tylko przestanie pośredniczyć pomiędzy ogółem pracowników i pismem, a natychmiast wszystko milknie i redakcja może sobie czekać ca-



łemi miesiącami na artykuły, korespondencje czy jakieś inne materiały. Tak postępować nie wolno. Koledzy muszą otrząsnąć się z tego dziwnego bezwładu, który ogarnął szeregi nasze i który nam tyle szkód wyrządza. Pisanie artykułów, nadsyłanie wiadomości do swego pisma jest obowiązkiem każdego pracownika. Przykro mi, że o takim elementarnym obowiązku muszę kolegom przypominać. Wyrażam nadzieję, że w przyszłości będzie to już niepotrzebne i redakcja naszego związkowego organu otrzymywać będzie z powiatów dostateczną ilość wiadomości, aby one odzwierciedlały w należyty sposób warunki życia i pracy pracownika samorządu powiatowego.

*Dominik Drałwa*

## **Ze Związku Pracowników Samorządu Powiatowego**

### **Nowy oddział w Płońsku**

Pracownicy Płońskiego Powiatowego Związku Komunalnego zwrócili się za pośrednictwem tamt. Inspektora Samorządu Gminnego do Zarządu Związku, zgłaszając swe przystąpienie.

Witamy nowych Kolegów i życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju Koła.

## **O korespondencyjne kursy samorządowe**

Wśród tematów i projektów, poruszanych ostatnio przez naszych członków, znajduje się projekt utworzenia kursów samorządowych korespondencyjnych przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie na wzór Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego i Kursów Rolniczych im. Staszica.

Myśl dobra, choć nie nowa. Projekt utworzenia wspomnianych Kursów istnieje już od początku zorganizowania Studium Administracji Komunalnej i był kilkakrotnie tematem rozważań Komitetu Studium.

Kursy Korespondencyjne będą bezwzględnie powołane do życia, ale nie w najbliższej przyszłości. Stoją tu na przeszkodzie sprawy natury technicznej: brak podręczników oraz skryptów wszystkich wykładanych przedmiotów. Jest to niewątpliwie przeszkoda do przebycia — przy dobrej woli i włożeniu odpowiedniego nakładu pracy, omawiany projekt dojdzie do skutku po porozumieniu się Komitetu Studium z pp. profesorami.

### **O dokształcanie pracowników powiatowych**

Redakcja *Pracownika Samorządowego* zwraca uwagę na artykuł p. Grochowskiego w tej sprawie, umieszczonym w nrze niniejszym w dziale *Kształcenie*.

# **Sprawy pracowników gminy wiejskiej**

## **Jubileusz 25-lecia pracy zawodowej i społecznej Kol. prezesa Józefa Popiołkiewicza**

Dnia 2 lutego r. b. w Garwolinie odbyła się uroczystość związkowa uczczenia 25-lecia pracy zawodowej i społecznej prezesa Związku Pracowników Administracji Gminnej, kolegi Józefa Popiołkiewicza.

W uroczystości tej wzięli m. in. udział: kierownik Związku Pracowników Adm. Gm., poseł kol. A. Pacholczyk, członek Zarządu Zrzeszenia Samopomocy Gmin Wiejskich, p. B. Tkaczyk, poseł M. Cieplak, radca prawny Związku Prac. Adm. Gm., mecenas J. Neumark, sekretarz sejmiku garwolińskiego, p. St. Wester, inspektor samorządu gminnego na pow. garwoliński, p. St. Szczepański, przedstawiciel oddziału lubelskiego Z. P. A. G., kol. St. Bobkiewicz, koledzy z powiatu garwolińskiego i inni goście.

Po dokonaniu wspólnego zdjęcia uczestnicy obchodu z jubilatą udali się do sali hotelu Polskiego na wspólny obiad, w czasie którego złożono jubilatowi życzenia i wygłoszono serdeczne przemowy.

W imieniu wszystkich członków Związku P. A. G. złożył serdeczne życzenia jubilatowi kol. poseł Pacholczyk, a następnie zobrazował jego dotychczasową wielce owocną pracę społeczną na różnych placówkach, jak również zasługi dla Związku P. A. G., gdzie od roku 1920 piastuje mandat prezesa i życzył mu długich jeszcze lat pracy. Jako wyraz uznania dla zasług prezesa kol. J. Popiołkiewicza, kol. Pacholczyk wręczył mu w imieniu wszystkich członków Związku upominek, w postaci złotego zegarka. Jubilat wysłuchał przemowy bardzo wzruszony i gorąco podziękował za życzenia i upominek.

Mecenas Neumark w swej dłuższej przemowie uwydatnił m. in. niezwykle rozwój Związku P. A. G. pod przewodnictwem kol. jubilata, oraz kol. posła Pacholczyka, duże korzyści, jakie Związek przynosi swym członkom, oraz rolę pracownika gminnego w samorządzie gminnym.

Poseł na Sejm z okręgu garwolińskiego, M. Cieplak, obszernie omówił sprawy pracowników gminnych i zaznaczył, że Jubilat przez wytrwałość swej pracy w b. ciężkich warunkach zasłużył sobie na szacunek wszystkich kolegów i na duże uznanie.

Po przemowie p. B. Tkaczyka i innych uczestników uroczystości, postanowiono na propozycję p. B. Tkaczyka utworzyć dla upamiętnienia tej uroczysto-





Uczestnicy obchodu jubileuszowego kol. prezesa Józefa Popiołkiewicza z Szanownym Jubilatą pośrodku.

ści dwa stypendja dla pracowników gminnych pow. garwolińskiego — słuchaczów Studium Administracji Komunalnej przy Wol. Wszech. Pol.:

1. imienia kol. prezesa J. Popiołkiewicza i
2. Związku Pracown. Adm. Gminnej.

Celem zapoczątkowania tych stypendjów złożyli: p. B. Tkaczyk — zł. 20, mec. Neumark — zł. 10, posek Pacholczyk — zł. 50, poseł M. Cieplak — zł. 10, kol. A. Dybcio — zł. 10, inspektor sam. gmin. p. St. Szczepański — zł. 15, kol. St. Bobkiewicz w imieniu oddziału lubelskiego Zw. P. A. G. — zł. 50, kol. Wł. Woczyński — zł. 10, p. A. Budyta — zł. 10, kol. S. Krzemiński — zł. 5, p. St. Madziński — zł. 5, kol. Antoni Kunikowski — zł. 5, kol. M. Przybysz — zł. 10; razem zł. 210.

W miłym i serdecznym nastroju rozstawali się uczestnicy obchodu z Szanownym Jubilatą.

W dniu jubileuszu nadesłano na ręce jubilata dziesiątki depesz z życzeniami od oddziałów powiatowych Związku.

## Krótki życiorys kol. prezesa Józefa Popiołkiewicza

Kol. Józef Popiołkiewicz urodził się w roku 1879 w mieście Końskich, woj. kieleckim. Od dnia 8 grudnia 1903 r. do 1909 roku był sekretarzem gminy

Czermno i Radoszyce w powiecie koneckim, od roku 1909 do 1913 sekretarzem gminy Topolice, powiatu opoczyńskiego. W tym czasie bierze czynny udział w pracach społecznych. W roku 1911 i 1912 zakłada w osadzie Żarnów, gminy Topolice, straż ogniową ochotniczą z orkiestrą, stowarzyszenie spożywcze *Oszczędność*, towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe. W dowód uznania zasług i pracy był jednogłośnie wybierany na czołowe stanowiska w tych instytucjach, które powstały, zawdzięczając tylko jego zabiegom i staraniom.

Intrygi przeciwników spowodowały w roku 1913 przeniesienie go do gminy Opoczno o 3 wiorsty od miasta powiatowego. W roku 1914 za przepustką robotnika rolnego wyjeżdża do Krakowa na poświęcenie Kopca grunwaldzkiego w Niepołomicach. W Krakowie zawiera znajomość z organizacjami konspiracyjnymi w celu kolportażu bibuły. Po powrocie z Krakowa pilnie śledzony przez żandarmerję rosyjską, jest uważany za niebezpiecznego, a po wybuchu wojny, pod zarzutem sprzyjania wojskom nieprzyjacielskim, aresztowany i stawiony przed sąd wojskowy, skazany na 4 lata katorgi. Odbywa etap na Syberję, przechodząc kolejno Radom, Wilno, Mińsk, Psków, Wołogdę, Wiatkę, Archangielsk. Wybuch rewolucji rosyjskiej zastaje go w Wiatce, gdzie został zwolniony. Użytkawszy wolność, stara się wrócić do kraju. W lutym roku 1918 przechodzi okopy niemieckie pod Rożyszczami na Wołyniu i dostaje się do niewoli niemieckiej. Z obozu Neustadt zostaje zwolniony i przy-



bywa do Opoczna 6-go sierpnia roku 1918. We wrześniu tegoż roku otrzymuje posadę sekretarza gminy Skrzyńsko, w powiecie opoczyńskim. Pierwszem jego dziełem na nowej posadzie było zburzenie pomnika cara Aleksandra II i wzniesienie na tem miejscu pomnika na pamiątkę ogłoszenia aktu Niepodległej i Zjednoczonej Polski. W listopadzie tegoż roku bierze udział w rozbrajaniu Austrjaków. Po ustąpieniu okupantów i w pierwszych wyborach do Sejmu bierze czynny udział w pracy politycznej. Po wyborach do Sejmu organizuje w Opocznie oddział Związku Pisarzy Gmin i staje na czele oddziału, jako prezes. W roku 1919 na ogólnokrajowym zjeździe pisarzy gmin zostaje wybrany na członka centralnego zarządu, a od roku 1920, z małą przerwą, piastuje godność prezesa Związku. W roku 1920 przenosi się na posadę pisarza do gminy Sobienie-Jeziory, powiatu garwolińskiego. Z chwilą wybuchu wojny z bolszewikami zostaje wybrany na prezesa gminnego komitetu obrony narodowej, gdzie cały wolny czas poświęca propagandzie obrony narodowej przed bolszewikami. Po zakończeniu wojny, pracuje nadal w instytucjach społecznych. W roku 1921, dzięki jego staraniom powstaje w gminie Sobienie-Jeziory pomnik bohaterów walk o niepodległość z roku 1863, który poświęcono dnia 3 maja tegoż roku. Jego również zasługą, jako prezesa straży ogniowej, jest budowa remizy, służącej jednocześnie dla urządzania zabaw i przedstawień teatralnych. W kółku rolniczym, straży ogniowej, spółdzielni okręgowej spóżywców bierze czynny udział, piastując godność prezesa. W roku 1928, dnia 8 grudnia, upłynęło 25 lat pracy kol. prezesa Popiołkiewicza na niwie samorządowej i społecznej.

## Podziękowanie Prezesa Związku Pracowników Adm. Gm.

Wszystkim Kolegom, którzy przesłali mi życzenia z okazji jubileuszu 25-lecia pracy społecznej i samorządowej, składam na tej drodze serdeczne słowa podziękowania.

(—) Józef Popiołkiewicz.

## Czyja winą

### O żywszą działalność zarządów oddziałów

W Nrze 2 *Pracownika Samorządowego* z r. b. w artykule 1.200 *poza organizacją*, czytamy, że na 120 powiatów b. zaboru rosyjskiego znajdują się oddziały Związku Pracowników Adm. Gm. w 110 powiatach. Koledzy zatem w 10 powiatach chodzą luzem. Wprawdzie z tych powiatów szereg kolegów należy do Związku, lecz z powodu braku organizacji powiatowej, braku zarządów miejscowych, koledzy z niezorganizowanych powiatów nie utrzymują stałego i należytego kontaktu z organizacją. Zarząd Centralny nie ma tam do kogo się zwracać, nie ma do ko-

go kierować okólników i korespondencji. Poza temi powiatami, sporo kolegów w powiatach zorganizowanych, zwłaszcza pomocników sekretarzy, chodzi luzem, nie należąc do Związku.

Smutna to rzecz, że do dnia dzisiejszego aż w dziesięciu powiatach niema organizacji powiatowej, tem bardziej, że tylko niektórzy koledzy z tych powiatów, jak i nie wszyscy w powiatach zorganizowanych, należą do Związku, że jeszcze nie zrozumieli znaczenia Związku, i że aż 1.200 kolegów spożywa spokojnie owoce działalności organizacji. Słuszne jest hasło: dla nieczłonków Związku niema pracy w gminie. Hasło to, mojem zdaniem, powinno przybrać szersze rozmiary i Związek winien powziąć odpowiednie uchwały i poczynić kroki, celem ziszczenia tego hasła. Uważam, że to przyczyniłoby się do doboru prawdziwych i odpowiednich pracowników i działaczy samorządowych, bo ci, co nie należą do Związku, to nie są zawodowi samorządowcy, a tem samem nie są odpowiedzialni pracownikami samorządowymi. Ich miejscą zajęliby faktyczni pracownicy samorządowi, którzy należą do Związku, a może w tej chwili pozostają bez pracy lub też z braku wakansów, pracują na stanowiskach niższych.

Istotnie, koledzy w niezorganizowanych powiatach, chociaż należą do Związku i są może najkarniejszymi jego członkami, są odosobnieni od życia organizacyjnego, gdyż nie utrzymują stałego i należytego kontaktu z Zarządem Centralnym. Odczułem to na własnej skórze, będąc jeszcze w roku 1922 sekretarzem gminy Szumsk w powiecie wileńsko-trockim. Obecnie również to odczuwam, chociaż pracuję tuż pod boki Centralnego Związku, w powiecie grójeckim, gdzie przecież jest organizacja powiatowa. Jej Zarząd, jak sobie przypominam, w okresie 1927 i 1928 roku zaprosił kolegów na jedno posiedzenie, i to nie wszystkich, lecz tylko samych sekretarzy. Na posiedzenie to zjechało się aż 4-ch uczestników na ogólną liczbę kilkudziesięciu pracowników samorządowych. (Posiedzenie wyznaczone było na dzień powszedni).

Proszę sobie wyobrazić działalność podobnych Zarządów powiatowych organizacji, bo z pewnością znajdzie się ich więcej. Jaki tu może być kontakt z Centralnym Zarządem? Ile my wszyscy na tem tracimy? Ja sam składkę członkowską wpłaciłem bezpośrednio do Centralnego Zarządu i członkiem jestem, że tak powiem, bezpośrednim. Czyż nie jest może winą powiatowych Zarządów, że nie wszyscy koledzy pracownicy w zorganizowanych powiatach należą do Związku?

Dobrzeby było, aby Centralny Zarząd zwrócił baczniejszą uwagę na podobne zarządy powiatowe, przysłał instruktora, zwołał zebranie, celem wyborów odpowiednich ludzi do Zarządu. Niechby sumiennie strzegli ogólnych interesów pracowników samorządowych, niechby łączyli wspólne nasze siły, nie wyróżniając niższych kolegów i pracowali tak, abyśmy wszyscy byli zadowoleni.

Może ten mój list dla niektórych kolegów wydawać się będzie kamieniem obrazy. Stanowczo zaznaczam, że nie chcę nikogo oskarżać. Pragnę tylko



pobudzić śpiących kolegów, aby stanęli wspólnie do jednego celu, jaki nam wskazuje Centralny Zarząd, gdyż „w jedności siła“!

Kąty, dnia 19 lutego 1929 r.

Antoni Pawlicki

## O dobre stosunki wśród pracowników gminnych

Gdy się obserwuje pracowników gminnych w różnych dzielnicach kraju, rzuca się w oczy jaskrawy podział, przyjęty w drodze zwyczaju na pracowników wyższych i niższych. Do pierwszych należą sekretarze gmin, do drugich — pomocnicy i wreszcie pozostali pracownicy biurowi. Rozbieżność z tego tytułu powoduje brak żywej i ideowej współpracy i wywołuje ogólne niezadowolenie wśród pracowników. Na szczęście wszyscy są równouprawnionymi członkami Związku Pracowników Administracji Gminnej Rz. P., który przez Centralę zmierza ku jak najdalej idącej naprawie stosunków i dba o ogólne dobro współpracowników. Cóż, kiedy nie wszyscy zwracają na to pilną uwagę. Robi się to często po swojemu. Niejeden pan sekretarz nie baczy, że chłopcy może są pełnoletni i posiadają pełne kwalifikacje zawodowe, a zatem prawnie są mu równi. Pan zaś starszy pomocnik żył się też z istniejącym zwyczajem, przypominającym dawne stany.

Nie chcę się rozwodzić nad kwestją zawiadomień i zjazdów w niektórych oddziałach powiatowych związków pracowników gminnych, które wysyła się jedynie do sekretarzy. Sprawy zupełnie podobne szczegółowo już poruszano w roku ub.

Pamiętajmy, że doniosłe znaczenie dla naszego bytu mają sprawy, dotyczące ogólnego dobra pracowników samorządowych. A zatem trzeba dbać o to, aby wszyscy z nas byli członkami naszego Związku, i to członkami czynnymi i gorliwymi. W ten sposób będziemy mogli bronić swych praw i z pomocą oraz za poparciem Centralnego Związku nie pozwolimy, aby czyniono nam krzywdę. Jedynie wspólnymi siłami wszystkich, można pomyślnie załatwiać nasze sprawy zawodowe. Życie ciągle uczy, że należy bronić własnego interesu. Np. w powiecie łęczyckim zdarzył się wypadek wakansu na posadę pomocnika sekretarza gminy, potem drugi; z kolei oba stanowiska powierzono urzędnikom starostwa. Zdaniem moim, powiatowy związek winien był na stanowiska te wysunąć kandydatów i dopilnować, aby obsadzono je pracownikami samorządowymi. Boć jeśli nie zmienimy tego stosunku, pracownicy samorządowi nie mogą mieć nadziei awansu.

Stwórzmy powszechną możność współpracy związkowej i przybywajmy licznie na wspólne zjazdy. I dla pracowników niższych i dla wyższych mogą mieć one poważne znaczenie, gdy współpraca będzie istotna. Zorganizowana, szczerza współpraca doprowadzi do zamierzonego celu.

Iks

## Samopomoc pracowników samorządu gminnego

Wstyd oczywiście, iż zdarzają się wypadki tak okropnej poniewierki kolegów naszych, wypadki nie odosobnione, lecz nawet bardzo liczne, z jakich jeden obszernie opisał w artykule *Wstyd* kol. Józef Krasowski.

Chciałbym przy tej sposobności wypowiedzieć w paru słowach swe zdanie o treści niektórych artykułów, zamieszczanych w *Pracowniku Samorządowym*. Zdaniem moim, artykuły te często bywają zbyt rozwlekłe, za mało rzeczowe, zbyt opowiadawcze i najczęściej tylko krytyczne.

Nie przeczę, że krytyka w każdej dziedzinie jest potrzebna, ale będzie ona na łamach *Pracownika Samorządowego* o wiele pożyteczniejsza wówczas, gdy się będzie ją stale łączyło z wypowiedzeniem się autora o środkach zaradczych na wytaczane usterki.

Chcę w ten sposób uzupełnić artykuł kolegi Józefa Krasowskiego, uważając podany przezeń projekt uchwał w oddziałach Związku za niedostateczny. Gdy mowa o środkach zaradczych w wypadku poruszonym, to uważam, że w sprawach tak dla nas doniosłych, żywotnych i dotkliwych, nie możemy zawsze na tem kończyć, aby zwalić całą winę (choćby słusznie) na nasze ciała ustawodawcze i czynniki rządzące, które istotnie krzywdzą nas, lecz musimy szukać jakichś środków samopomocy i, właściwie, dawno powinniśmy je znaleźć.

Czyjemiż rękami zbiera się rok rocznie dziesiątki, a może setki tysięcy złotych na najróżniejsze listy ofiar, których nie starczy mi tu miejsca i czasu wliczyć, jeśli nie rękami pracowników samorządu gminnego. A więc czy nie należałoby, aby Związek zyskiwał rok rocznie zezwolenie dla dokonywania jednej z takich zbiórek po gminach na cel, tak nam bliski i palący, jak pomoc naszym kolegom, którzy odpadli z szeregów pracowników czynnych, bo zbrakło im sił, a po dziesięciu latach niepodległości nie otrzymali ustawowego zabezpieczenia choćby takiego, któreby ich chroniło od śmierci głodowej w ostatecznej poniewierce.

Po drugie musimy stworzyć własną kasę zapomogową. Zaprojektuję tu sucho z braku czasu. Oto projekt takiej kasy:

1. Siedzibą kasy jest siedziba Centralnego Zarządu Związku — Warszawa.
2. Na fundusz kasy będzie składał się 20-procentowy dodatek do wpłat członkowskich dziś obowiązujących.
3. Zapomóg udziela Zarząd Kasy na wnioski oddziałów powiatowych, popartych materiałem dowodowym starannie zebrany.
4. Prawo do otrzymania zapomóg mają byli pracownicy samorządu gminnego, którzy:
  - a. nie zostali zwolnieni dyscyplinarnie,
  - b. nie zwolnili się na własną prośbę,
  - c. pracowali nie mniej, jak lat piętnaście.

Pracownicy czynni otrzymują prawo do otrzymania zapomóg, gdy znajdują się w wyjątkowo trudnych



warunkach materialnych skutkiem choroby lub jakichś innych klęsk od siebie niezależnych.

Nie potrzebuje tu dodawać, że w każdym wypadku mowa tu tylko o związkowcach.

Ilja, dnia 15 lutego 1929 r.

*S. Paderewski*  
sekretarz gminy Ilja.

## **Zebranie zarządów oddziałów Z. P. A. G. z woj. poznańskiego**

Czyniąc zadość potrzebom, wynikającym z ogólnego ustawodawstwa i miejscowych potrzeb, Zarząd Centralny Związku zaprosił do Poznania na 24 lutego r. b. członków zarządów oddziałów powiatowych, położonych na terenie województwa poznańskiego, celem omówienia następujących spraw:

1. Uregulowanie stosunków służbowych urzędników wójtostw (a. statut służbowy, b. dekret nominacyjny, c. etat stanowisk).
2. Sprawa mieszkań dla sekretarzy wójtostwa w budynkach po komisarjatach obwodowych.
3. Sprawa zaopatrzenia emerytalnego.
4. Sprawy organizacyjne.
5. Przygotowania do Walnego Zjazdu Związku w Poznaniu podczas wystawy krajowej.

W zebraniu wzięli udział: z ramienia Zarządu Centralnego poseł Pacholczyk i członkowie Zarządu Centralnego z województwa poznańskiego koledzy: Kazimierz Jakubowski z Kórnika i Józef Sroczyński z Dolska, a nadto członkowie zarządów oddziałów koledzy: Antoni Pietrzak, Karol Walicki, Andrzej Ignaczak, Piotr Rogoziński, Ignacy Smardz, Jan Dłużek, Ignacy Frączkowski, Władysław Walczak, Adam Dembski, Józef Ziółkiewicz, Czesław Tengler, Józef Parada, Nikodem Golezak, Bronisław Kolner.

1. Uchwalono zaprojektowany przez Zarząd Centralny wzór statutu służbowego, regulującego całokształt stosunków służbowych urzędników wójtostw, wzór dekretu nominacyjnego oraz statutu etatów stanowisk służbowych. Wzory te w najkrótszym czasie zostaną rozesłane członkom Związku województwa poznańskiego, celem przedstawienia ich wydziałom wójtowskiom do uchwalenia.

2. W celu zapewnienia mieszkań sekretarzom wójtostwa i na biura tegoż wójtostwa, postanowiono wystąpić z inicjatywą na wydziały wójtowskie o uzyskanie budynków po komisarjatach obwodowych.

3. Przyjęto zasady projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych, wniesionego do Sejmu przez posła Pacholczyka, zastrzegające, że projekt ten winien obejmować i pracowników wójtostw województwa poznańskiego.

4. Stwierdzono, iż koledzy pracownicy wójtostw gremjalnie przystępują do Związku Pracown. Adm. Gm., widząc w tym Związku prawdziwego rzecznika ich interesów. Najlepszym tego dowodem jest obecność w naszych szeregach kolegi Adama Demskiego, który przekonawszy się o szkodliwości

ciasnoty dzielnicowej, przystąpił do naszego Związku. Tak uczyni i reszta kolegów, którzy dzięki tym czy innym pobudkom znaleźli się nie we właściwym miejscu.

Postanowiono również zaniechać odpowiedzi na wszelkie ataki na Związek, podejmowane przez naszych przeciwników. Pozostawmy przeciwnikom swobodę rzucania frazesów i kłamstw, a odpierajmy je rzeczywistymi wynikami pracy. Tem pokonamy nieprawdę i małostkowość.

5. Z zapalem przyjęto wiadomość, że tegoroczny Walny Zjazd Związku odbędzie się w Poznaniu i przy tej sposobności koledzy z Poznańskiego będą się mogli zapoznać z kolegami z całej Polski i z działalnością Związku. Postanowiono wezwać kolegów pracowników wójtostw do licznego udziału w Zjeździe. Do przygotowania sali obrad i w potrzebie zapewnienia noclegów oraz ułatwień w zwiedzaniu wystawy upoważniono kol. Jakubowskiego.

Dla upamiętnienia tego pierwszego zebrania dokonano zdjęcia fotograficznego. Fotografję umieścimy w następnym numerze.

Zebrani po 6-godzinnych obradach, dziękując posłowi Pacholczykowi i Zarządowi Centralnemu za pracę w kierunku uregulowania spraw pracowników wójtostw i zwołanie zebrania, rozjechali się do swych siedzib i pracy z przekonaniem, że zamęt, jaki dotąd istnieje, wkrótce się skończy.

## **Nowe oddziały Z. P. A. G.**

### **Oddział bialski w woj. krakowskim**

Sekretarze gminni powiatu bialskiego (w województwie krakowskim) na zjeździe organizacyjnym, odbytym dnia 26 stycznia r. b. w Białej, postanowili jednomyślnie zorganizować oddział Związku Pracowników Administracji Gminnej R. P. z siedzibą w Białej.

Do Związku zgłosiło chęć należenia 42 sekretarzy, w tem i sekretarze z powiatu oświęcimskiego. Część bowiem powiatu politycznego Oświęcimia wchodzi w autonomiczny powiat bialski.

Zarząd oddziału wybrano w następującym składzie: prezes — Leon Chałabowski, sekretarz wydziału powiatowego w Białej, wiceprezes — Karol Wolańczyk, sekretarz gminy Brzezinka ad Oświęcim, sekretarz — Jan Kutryba, sekretarz gminy Bestwica, pow. Biała i skarbnik — Józef Błażejowski, sekretarz gminy Kory, pow. Biała.

### **Oddział dubieński**

Na zjeździe pracowników gminnych powiatu dubieńskiego zorganizowano nowy oddział Związku.

Zjazd zwołali — zaznaczyć to z pochwałą należy — sami miejscowi inicjatorzy oddziału.

2-go lutego 1929 r., w sali posiedzeń Sejmiku w Dubnie, zebrało się na ten zjazd 28 pracowników gminnych, oraz przedstawicieli miejscowych władz.



Zjazd zagaił starosta dubieński, p. Kański. Uchwała o przystąpieniu do Związku zapadła ze strony uczestników zjazdu jednogłośnie.

Przez tajne głosowanie do Zarządu oddziału powołano: na prezesa kol. Borowskiego Stanisława (sekretarza gminy Młynów), na wiceprezesa kol. Bieleckiego Pawła i na sekretarza kol. Klicberga Józefa.

Do komisji rewizyjnej weszli koledzy: Kosiński Ignacy, Humeniuk Jan i Kajuszko Jakób, na członków, oraz Busz Włodzimierz i Kamiński Bolesław na zastępców.

Dla załatwiania spraw spornych między kolegami (spraw mniej znaczących) powołano do życia przy oddziale koleżeńskim sąd honorowy, który jakkolwiek nie ma uzasadnienia w statucie, funkcje swoje ma sprawować jako referat (oddział) sądu koleżeńckiego przy Centrali.

Z uznaniem uwydatnić należy życzliwy stosunek p. Kańskiego, starosty dubieńskiego, do poczynąń związkowych.

Zarząd Centralny Z. P. A. G. R. P. witając nowych kolegów, wyraził zarządom oddziałów życzenia pomyślnego rozwoju.

Z.

## Kształcenie, doksztalcenie i samokształcenie

### Przedmiot nauki o historii ustroju Polski

#### 1. Przedmiot historii ustroju.

Historja ustroju Polski, jak każda historia, jest nauką o przeszłości, w danym wypadku, o przeszłości ustroju Polski. Dlatego to przede wszystkim wyłania się kwestja, poco ludzie interesują się przeszłością, poco interesują się tem, czego już nie ma, co już przeminęło, — innemi słowami narzuca się nam pytanie, jaki jest cel i racja bytu nauk historycznych.

#### 2. Przedmiot i cel nauki jest praktyczny.

Jednakże, żeby dać odpowiedź na pytania, dotyczące potrzeby i celu nauk historycznych, należy przede wszystkim zdawać sobie sprawę z tego, jakiej to potrzebie nauka wogóle czyni zadość, — jaki jest wogóle cel nauki. Innemi słowami, trzeba być świadomym tego, poco i naco ludzie się uczą. Nauka nie jest czemś, co zostało wymyślone ku udręczeniu uczących się, chociaż nieraz tak mogłoby się zdawać, — nauka nie jest też nawet czemś, co się uprawia tylko dla przyjemności ludzi, pracujących naukowo. Ani jedno, ani drugie: nauka jest przede wszystkim funkcją i środkiem, mającym przeznaczenie wybitnie i *wyłącznie* praktyczne. Niema nawet nauki, któraby miała inne cele, niż praktyczne. Zaś wymieniona praktyczność nauki polega na tem, że zapoznaje nas ona z rzeczywistością, z naszym otoczeniem, w którym ludziom wypada działać, pracować, z którym też, najczęściej, trzeba walczyć. (O praktycznym pochodzeniu wszelkich nauk porów. Ma lin i a k: *Filozofja prawa* § 2 i nast. — w druku).

Kilka przykładów wyjaśni powyższe twierdzenie.

Jasne jest zupełnie, że np. taka nauka, jak medycyna posiada cel najzupełniej praktyczny, mianowicie udziela wiadomości, jak walczyć z chorobą, ewentualnie ze śmiercią. Jednakże te praktyczne zagadnienia, dotyczące zwalczania chorób, lub też śmierci, prowadzą, z kolei, do pytań bardziej teoretycznych, ja-

ko to, czym jest choroba, jak ona powstaje, dlaczego i naskutek czego zdrowie przeistacza się w chorobę, dlaczego w pewnym momencie życie ustaje i następuje śmierć? Wszystkie te zagadnienia sprowadzają się do pytania, czym jest życie, oraz czym jest jego przeciwstawienie, śmierć. Nauka, która ma za zadanie zbadać i odpowiedzieć na zagadnienie, na czym polega istota życia, zwie się biologją. Jest to już nauka *teoretyczna*, mająca na celu wyjaśnienie istoty zjawiska, zwanego życiem, zupełnie niezależnie od *doraźnych*, praktycznych korzyści, — teoretyczność zaś tej nauki polega właśnie na tem, że bada pewne zagadnienia bez żadnej troski o *bezpośrednie* praktyczne ich zastosowanie. Widzieliśmy jednakże, że ta teoretyczna nauka zrodziła się z zupełnie praktycznych i codziennych potrzeb, dążeń bynajmniej nie książkowych i nie szkolarskich, — mianowicie z potrzeb medycyny, jako praktycznej umiejętności, mającej na celu zwalczanie chorób i śmierci.

#### 3. Co to znaczy, że historia jest mistrzynią życia?

Te same praktyczne przyczyny doprowadziły do powstania specjalnych gałęzi nauk biologicznych, mianowicie botaniki i zoologii: botaniki, jako nauki o roślinach, i zoologii, jako nauki o zwierzętach. Już starożytni Egipcjanie, od których wywodzi się nasza medycyna, wiedzieli o tem, że własności lecznicze posiadają zarówno pewne rośliny i zioła, jak i pewne części organizmów zwierzęcych, jak i wreszcie pewne sole. Jasne jest tedy, że prędzej, czy później, musiały rozpocząć się badania przyczyn, dla których pewne rośliny, pewne części organizmów, wreszcie też pewne sole i minerały posiadają własności uzdrawiające. W ten sposób powstała nauka o roślinach — botanika, — nauka o zwierzętach, to jest zoologja, oraz nauka o substancjach mineralnych, która z czasem rozwinęła się w chemję. Na szczególne zaznaczenie zasługuje tutaj fakt, że wszystkie te nauki powstały dla celów czysto praktycznych, mianowicie leczniczych. Ten suchy, szkolarski, nieraz bardzo nudny opis zwierząt, roślin, substancyj chemicznych ma zadanie całkowicie praktyczne: osiągnięcie wiadomości



o tych przedmiotach, oraz uporządkowanie tych wia-  
domości. Jeżeli niezbędne jest jakieś uporządkowa-  
nie przedmiotów, któremi posługujemy się w gospo-  
darstwie domowym, w przedsiębiorstwie handlowem,  
czy w urzędzie, to tembardziej uporządkowanie takie  
staje się konieczne w nauce, która ma do czynienia  
z nieskończoną ilością roślin, zwierząt, czy minerałów.

Jeżeli zważy się, co było powyżej powiedziane  
o praktycznem przeznaczeniu wszelkiej nauki, wów-  
czas wyłoni się kwestja, jaki praktyczny cel posiada  
badanie przeszłości, a więc czegoś, czego już *nie*ma.  
Że ludzie badają choroby, jest to zupełnie jasne, gdyż  
choroby te ciągle istnieją i ludzi trapią, są one w te-  
raźniejszości, będą napewno w przyszłości, nie są tyl-  
ko przeszłością. Jaki, jednakże, może być cel bada-  
nia przeszłości, a więc właśnie czegoś, czego *nie*ma,  
co już przeminęło. Odpowiedzią na to jest zdanie,  
wielokrotnie powtarzane, że historia jest mistrzynią  
życia. Nam zaś z kolei wypadnie zastanowić się nad  
tem, co to zdanie znaczy i na czem polega jego rola  
praktyczna.

W zastosowaniu do historii ustroju pewnego na-  
rodu zdanie, że historia jest mistrzynią życia, zna-  
czy, iż zapoznaje ona nas z tą przeszłością, z której  
wyłonił się obecny stan tego narodu. Każdy pra-  
cownik, w której bądź dziedzinie życia społecznego  
i narodowego wie aż nadto dobrze, że w każdej z tych  
dziedzin trudności jest coniemiarą, że trzeba przed-  
siębrać bardzo wielkie wysiłki, żeby się z trudnościami  
temi uporać. Do tych codziennych trosk należą  
takie zjawiska, jak trudności rządzenia, brak ziemi,  
nędza, brak oświaty i t. d. Jasne jest, że wszystkie  
te braki i dolegliwości nie powstały dzisiaj, że nie  
wyskoczyły gotowe, jak Minerwa z głowy Jowisza,  
lecz że wszystkie wspomniane zła powstawały właśnie  
w przeszłości, są skutkami przyczyn, które tkwią  
w przeszłości i dlatego też chcąc zrozumieć ich isto-  
tę i przyczyny ich istnienia, trzeba właśnie zapoznać  
się z temi czasami, w których zła te powstawały,  
a więc właśnie cofnąć się do przeszłości. Innemi sło-  
wami trzeba tę przeszłość poznać.

#### 4. Historia wyjaśnia, jakie są przyczyny upośledzenia kulturalnego Polski.

Dany naród i dane społeczeństwo, mniej jeszcze  
niż co innego, nie powstało odrazu: wiemy, że Naród  
Polski posiada już za sobą tysiącletnią przeszłość, i ta  
to właśnie przeszłość sprawiła, że jest on dzisiaj taki,  
a nie inny, że posiada takie, a nie inne zalety, że pod-  
lega zupełnie określonym niedomaganiom i dolegli-  
wościom. Jest np. bezspornie jasne, że jeżeli poziom  
kulturalny narodu polskiego jest obecnie niższy, niż  
np. narodu angielskiego, francuskiego lub niemieckie-  
go, to stało się to dlatego, że Polska przyszło 150 lat  
pozostawała w niewoli i w rozdarciu na trzy zabory.  
Tu więc już bezsprzecznie jasno występuje związek  
między teraźniejszością, to jest obecnem upośledze-  
niem kulturalnem Polski, a przeszłością, t. j. rozbio-  
rami.

#### 5. Historia wyjaśnia zgubność złotej wolności.

Rozbiory zaś, z kolei, również nie wyskoczyły go-  
towe, jak Minerwa z głowy Jowisza, lecz, naodwrot,  
były też wynikiem poprzedzającej je przeszłości, na  
którą złożyły się czynniki obce i zewnętrzne, miano-  
wicie polityka przyszłych mocarstw rozbiorowych, —  
oraz przyczyny wewnętrzne: anarchja i ciemnota ma-  
sy szlacheckiej, tumanionej i ogłupianej hasłami zło-  
tej wolności. Propagatorzy złotej wolności z nie-  
złomną wytrwałością wpajali w masy szlacheckie za-  
bójczą wiarę, że państwo może i powinno istnieć bez  
rządu, bez władzy. Nie ulega też żadnej wątpliwości,  
że straszliwy ten obłęd, którym dotknięta była szla-  
chta w okresie upadku, również nie zaistniał odrazu,  
naskutek skinięcia różdżki czarodziejskiej, lecz na-  
odwrot, powstał w czasie długiej przeszłości,—i, zno-  
wu, bez tej przeszłości zupełnie nie może być zrozu-  
miany.

Wobec powyższych faktów niewątpliwie jest, że  
na obecne upośledzenie kulturalne Polski złożyła się  
przeszłość, i to bardzo odległa, gdyż przeszłość, sięga-  
jąca drugiej połowy wieku XVI-go. Wystarczy przy-  
pomnieć, że już o tym czasie hasła złotej wolności pro-  
pagował jeden z najwybitniejszych wówczas jej  
rzeczników — Jan Zamoyski. On to w roku 1563 pi-  
sał: „Polska jest ideałem wolności, każda jednostka  
słucha władzy i króla tylko o tyle, o ile mu się przez  
wolną elekcję poddała; państwo nie potrzebuje siły,  
przymusu i t. d.“.

A więc już w wieku XVI-ym jeden z najwybit-  
niejszych mężów stanu ogłasza, że „państwo nie po-  
trzebuje siły przymusu“, t. zn. nie potrzebuje wła-  
dzy, gdyż władza jest to właśnie przymus racjonalnie  
zorganizowany. Przymus taki jest niezbędny dlatego,  
że państwo musi zmuszać obywateli do tego, czego  
sami czynić nie zechcą: płacić podatki, służyć  
w wojsku i t. d. Dlatego państwo bez przymusu musi  
zginąć. A właśnie takie to państwo bez władzy jest  
dla Zamojskiego „ideałem wolności“. Należy zazna-  
czyć, że później Zamoyski wyrzekł się tych anarchicz-  
nych wierzeń, i stał się jednym z najbardziej czyn-  
nych współpracowników Batorego w jego poczyn-  
aniach, mających właśnie na celu zorganizowanie sil-  
nej władzy w Polsce. Jednakże fakt, że przez czas  
pewien nawet najwybitniejsze umysły nie potrafiły  
oprzeć się w Polsce zabójczemu oddziaływaniu hasła  
złotej wolności, jest wielce wymowny, albowiem  
wskazuje, jak nieodparcie silne, a przez to i niebez-  
pieczne, było działanie tej anarchicznej trucizny. Je-  
żeli tak myśleli najwybitniejsi, jak musiał myśleć  
szary tłum szlachecki? Żeby jednak pojąć, dlaczego  
tłum ten myślał właśnie tak, a nie inaczej, znowu  
należy poznać jego historję.

Historja tedy nie jest więc ani szperaniem w py-  
łem pokrytych i pożółkłych aktach archiwalnych,  
ani też podręcznikowem nagromadzeniem gór dat,  
imion panujących, opisów wojen i t. d. Historia  
istotnie jest mistrzynią życia, a daty, imiona i wojny  
są tylko środkiem uporządkowania faktów dziejo-



wych, które tę historję tworzyły, — uporządkowania, bez którego, jak się już rzekło, zorjentowanie się w niczem nie jest możliwe, tembardziej w takiej olbrzymiej masie faktów, które złożyły się na tysiącletnią całość dziejów narodu polskiego. Jeżeli nie jest możliwe zorjentowanie się w rozkładzie jazdy pociągów bez określonego uporządkowania następstwa ich według czasu, jakże ma być możliwe takie zorjentowanie się na przestrzeni dziejów narodu, obejmującej 1.000 lat? Zaś jasne jest przecie, że bez tego zorjentowania się historia nie będzie mogła spełnić swego przeznaczenia, mistrzyni życia. Mistrzem życia nie można stać się ani w chaosie, ani nawet w głębokich ciemnościach.

Historja jest mistrzynią życia, gdyż na przykładach błędów przeszłości poucza nas, zarówno, że błędów tych należy unikać, jak i też, *jak* należy ich unikać. Historja ustroju Polski poucza nas tedy, że błędem była wiara szlachty polskiej, iż państwo może istnieć bez władzy oraz, że fałszywe było tejsze szlachty przeświadczenie, utożsamiające naród tylko z sobą, a przeoczące inne warstwy narodu — mieszczaństwo i włościaństwo.

#### 6. *Historja poucza, że żadna władza nie jest wszechmogąca.*

Historja poucza nas też, nietylko o tem, że władza w państwie, t. j. racjonalnie zorganizowany przymus, jest wprawdzie czynnikiem niezbędnym, lecz, że, jednocześnie, nie jest bynajmniej wystarczającym i dostatecznym, aby uporać się ze wszelkiem złem i wszelkimi trudnościami. Oto przykłady.

#### 7. *Faktyczne granice władzy Fryderyka Wielkiego.*

Fryderyk II, t. zw. Wielki (1740 — 1786), był niewątpliwie jednym z najpotężniejszych monarchów wszystkich czasów, w państwie zaś swem był, bez wątpienia, wszechwładny, tak dalece, że sam już pod koniec swego życia mawiał, że znudziło mu się panowanie nad niewolnikami. Jednakże ten aż do przesyty wszechwładny monarcha nie potrafił urzeczywistnić swej woli w sprawie poprawy bytu chłopów, tam, gdzie usiłował to uczynić. Wielki działacz rewolucji francuskiej, *Mirabeau*, słusznie stwierdza o Fryderyku II, że „wyczuwał bez wątpienia, że *taka rewolucja, jak zniesienie pańszczyzny i poddaństwa, wykracza poza granice całej jego władzy i całej jego potęgi, niezależnie od tego, jak byłyby wielkie*“.

Przyczynę tej niemożności *Mirabeau* trafnie wskazuje w fakcie, że istotna poprawa bytu chłopów stałaby się możliwa tylko kosztem szlachty, której Fryderyk nie chciał zniechęcać, z niej bowiem rekrutował się pruski korpus oficerski.

Fryderyk II okazał się bezsilny nawet w zakresie znacznie mniej głęboko sięgających zamierzeń. Rozporządzenie jego z roku 1749 urzędnikowi, który pobił chłopą kijem, grozi 6-letniem zamknięciem w twierdzy. Jednakże, przy całej dyscyplinie ówczesnej biurokracji pruskiej, zarządzenia te pozostały

bezsilne wobec zwyczajów, które tak głęboko zakorzeniły się w tradycji społecznej.

Dr. Władysław Maliniak,  
profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej.

*Dokończenie nastąpi.*

## Zbyt mało pracowników powiatowych na Studium Samorządowem

Zapisy na odbytych już czterech kursach i na bieżący piąty Studium Administracji Komunalnej wykazują niedostateczne, niestety, zyskanie przez pracowników samorządu powiatowego sposobności do uzupełnienia swej wiedzy zarówno ogólnej, jak i fachowej\*. Słusznem jest nazwać kursy Studium sposobnością, dodać należy — wyjątkową, do dokształcania się, czas bowiem trwania i koszty dostosowane są do możliwości pracowników samorządowych, zaś ze strony władz nadzorczych nad samorządem już parokrotnie wyszły zachęty i zalecania do związków samorządowych, by ułatwiały swym pracownikom korzystanie z kursów. A jednak liczba pracowników powiatowych nietylko nie powiększa się na kursach, lecz odwrotnie maleje. Jakie są tego przyczyny? Oświecenie paru pytań, dotyczących kwestji kształcenia pracowników powiatowych, może rzucić nieco światła na to zagadnienie.

Przedewszystkiem więc, czy *pracownicy powiatowi wykazują dostateczny cenzus przygotowania ogólnego, któryby zwalniał ich od potrzeby uzupełnienia swej wiedzy ogólnej*.

Mieliśmy dane z 1926 roku, obrazujące wykształcenie pracowników samorządu powiatowego\*\*. Wynikało z tych danych, że pracowników o wyższem, lub niepełnie wyższem wykształceniu powiatowe związki samorządowe liczyły:

| Województwa      | Pełne uniwers. | Niepełne uniwers. | Razem | Powiatów objętych ankietą |
|------------------|----------------|-------------------|-------|---------------------------|
| Środkowe . . .   | 10             | 26                | 36    | 73                        |
| Wschodnie . . .  | 8              | 31                | 39    | 31                        |
| Zachodnie . . .  | —              | 1                 | 1     | 46                        |
| Południowe . . . | 35             | 31                | 66    | 69                        |

Są wszelkie dane do przypuszczeń, że niewiele się w tej dziedzinie zmieniło na korzyść. Można stwierdzić fakt taki, nie zmierzając bynajmniej do jakichś ujemnych wniosków. Wiemy, że wielu pracowników samorządowych, nie posiadających odpowiedniego przygotowania szkolnego, jest dobrymi pracownikami i doskonale wywiązuje się ze swych zadań. Fakt ten jednak nie może być podniesiony do godności zasady,

\* Zapisy na kursy Studium: na I-szy — 18 pracowników powiatowych, na II-gi — 5, na III-ci — 6, na IV — 10, na V-ty bieżący — 5.

\*\* Pracownik Samorządowy Nr. 14 z r. 1926.



całkowicie usprawiedliwiającej mały stosunkowo odsetek pracowników z odpowiednim cenzusem. Przecież skądinąd doskonali pracownicy pracowaliby z lepszym jeszcze skutkiem, gdyby mieli odpowiednie przygotowanie.

*Czy pracownik powiatowy może na miejscu w powiecie nabyć potrzebne wiadomości fachowe i potrzebną technikę pracy — to byłoby drugie pytanie.*

Nie można na nie odpowiedzieć pozytywnie. Jakże wiele panuje nieporozumień na tle pojmowania i wykonywania obowiązków przez pracowników w wielu powiatach? Swoiste metody i sposoby postępowania, zrodzone ze swobodnej pomysłowości, nie krępowanej często ani zbyt niemiłym doświadczeniem, ani wiedzą zawodową, jakże często utrudniają pracę i umniejszają jej wydajność. To, co często wydaje się szczytem pomysłowości i wzorem organizacyjnym, często jest nim tylko w pojmowaniu osób, które nie miały możliwości zetknąć się z lepszymi wzorami. Dużo też traci się energii na żmudne wypracowywanie spraw, które gdzieindziej są już dawno gotowe. Dodajmy jeszcze nieodmienny brak czasu, nieustanne pochłonięcie sprawami zawodu i społecznymi, a będziemy mieli obraz stosunków, niezbyt sprzyjających studjom na miejscu.

Dalej — *czy program studjum odpowiada wymaganiom pracowników samorządowych?*

Program składa się, jak wiadomo, z dwu części: 1. ogólno-kształcącej i 2. specjalnej, poświęconej ustrojowi, finansom i działalności samorządu. Część ogólno-kształcąca stoi bezsprzecznie na wysokości zadania. Słuchacz, oczywiście nie wychodzi z kursu z wielkim zapasem wiedzy, bo czteromiesięczny czas trwania kursu nie pozwala na zbyt szczegółowe studia, otrzymuje jednak obraz najbardziej mu potrzebnych nauk i wskazówki do dalszej samodzielnej już pracy nad sobą. Szczegółowej części programu można postawić zarzut, że zawiera w znacznej mierze również raczej uogólnienia, nie zaś wskazania, potrzebne pracownikowi samorządowemu do wzmocnienia wydajności jego pracy. Każdy słuchacz z łatwością może jednak ten brak uzupełnić sobie dodatkowymi zajęciami w bibliotekach i archiwach centralnych zrzeszeń samorządowych, stojących do rozporządzenia słuchaczy Studjum. Poza to i ta część programu stopniowo dopasowuje się do wymaganych potrzeb. Na przeszkodzie do większej specjalizacji z zakresu samorządu powiatowego stoi jednak zbyt mała liczba słuchaczy — pracowników samorządowych.

*Czy samodzielny pracownik powiatowy (sekretarz, inspektor sam. gminnego) może bez szkody dla biura wydziału powiatowego wyjechać na kurs? Jest to jeden z najpoważniejszych bodaj podnoszonych względów, jakoby uniemożliwiający wyjazd z powiatu na kurs. Mówi się, że z wyjazdem sekretarza, twórcza praca biura wydziału powiatowego zostaje zawieszona na czas jego nieobecności, gdy wyjeżdża inspektor — niema działalności lustracyjnej, nikt gmin nie kontroluje, wydział powiatowy nie może rozstrzygać w sprawach gminnych. Bezsprzecznie dużo jest w tem racji; nieobecność tak ważnej w działalności samorządu powiatowego fachowej siły, jak sekretarz,*

*czy inspektor, musi osłabić tętno odpowiedniej gałęzi pracy. Czy jednak nie można tak spraw zorganizować, by praca, w nieco zmniejszonym zakresie, jednak szła bez przerwy? Czy sekretarz nie może zastąpić w pewnej mierze inspektora, lub inspektor sekretarza? We wszystkich niemal powiatach, z których pracownicy powiatowi wzięli udział w kursach, tak było, a gospodarka tych powiatów na tem nie ucierpiała. Takie trudności, zgóry wiadome, jak przybytek pracy dla przewodniczącego, lub dla kolegi-zastępcy, znieść można. Są okresy, w których rzeczywiście trudnoby było wyjechać na dłuższy okres czasu sekretarzowi czy inspektorowi. Np. w okresie układania budżetów gminnych inspektor musi być na miejscu, lecz tenże inspektor ma zupełną możliwość wyjechać na kurs, który rozpoczyna się od połowy lutego. Sekretarz wydziału powiatowego znowu może skończyć kurs jesienny lub nawet wiosenny, jeżeli prace nad budżetem zostaną wcześniej zakończone.*

Pozostaje poza to spora falanga pomocniczych sił referendarskich w biurach wydziałów powiatowych, którym ukończenie kursu przydałoby się również bardzo. Tu już żadne poważniejsze względy nie stoją na przeszkodzie do wysyłania kandydatów na kursy.

Wreszcie pytanie końcowe — *czy wydziały powiatowe ułatwiają chętnie wyjazdy na kurs? Odpowiedź przecząca: z reguły dość niechętnie. Jednak niechęć ta głównie płynie od przewodniczących wydziałów powiatowych, obawiających się o sprawność biur wydziałów powiatowych. Na to lekarstwem jest zorganizowanie pracy w biurze tak, by trudności, powodowane wyjazdem jednej siły samodzielnej, jak najmniej odbijały się na toku prac biura.*

Nie stawiam pytania, *czy pracownicy samorządu powiatowego chcą się doksztalać.* Na to odpowiadają twierdząco liczne uchwały pracowników. Także duże powodzenie kursów krótkich, urządzanych przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemińskiego, wskazuje, że potrzebę odnawiania i zwiększania wiedzy zawodowej pracownicy samorządu powiatowego dość silnie odczuwają.

Sumuję powyższe uwagi: 1. pracownicy o niedostatecznym poziomie wykształcenia ogólnego bezwarunkowo winni dążyć do uzupełnienia tego wykształcenia, 2. wszyscy pracownicy powiatowi winni dążyć do powiększenia zasobów wiedzy fachowej, 3. Studjum Administracji Komunalnej, a także pobyt w Warszawie i paromiesięczny okres, wolny od zajęć zawodowych, zabezpieczają jedną i drugą możliwość, 4. wyjazdy pracowników powiatowych na kursy są technicznie możliwe

Dlaczego więc tak mała liczba pracowników korzysta z kursu Studjum? Nie wyrokuje zbyt pośpiesznie, należałoby zasięgnąć zdania zainteresowanych. Być może istnieją jeszcze przyczyny ukryte, które po ujawnieniu rzuciłyby nowe światło na omawianą sprawę. Miałoby to i tę dobrą stronę, że dałoby czynnikiem, zabiegającym o utrzymanie stałych kursów doksztalających dla pracowników samorządowych, możliwość odpowiednich zmian, czy posunięć organizacyjnych.

R. Grochowski



## Poradnik prawny

### Czy sołtys powinien być piśmienny i znać język polski?

**Pytanie.** Czy może zebraniu gromadzkemu przewodniczyć sołtys, nie umiejący pisać i nie władający językiem polskim, czy też w danym wypadku powinien być obecny członek zarządu gminnego.

**Odpowiedź.** Rozporządzenie Kom. Gen. Z. W. z dnia 26.9 1919 roku o samorządzie gminnym (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 21, poz. 215) nie zawiera wyraźnego wymogu, aby sołtys był piśmienny i władał językiem polskim. Ponieważ zaś w art. 40 tego rozporządzenia jest przepis co do wójta i jego zastępcy, iż musi umieć czytać i pisać, niema zaś takiego przepisu odnośnie do sołtysa i jego zastępcy, przeto możnaby z tego wnioskować, iż sołtys może być niepiśmienny. Gdy się jednakże znowuż weźmie pod uwagę zakres czynności sołtysa, przewidziany w rozporządzeniu i faktycznie rozszerzony szeregiem rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z roku 1927 i 1928, które na gminę nakładają dużo nowych zadań z zakresu administracji publicznej, to trudno sobie wyobrazić sołtysa, któryby mógł pełnić swoje obowiązki, nie władając językiem polskim, tembardziej zaś nie umiejąc pisać; a nie do pomyślenia jest także, aby sołtys przy wykonywaniu swych czynności miał zawsze przy sobie jakiegoś „aniola-stróża“, któryby za niego pracował.

Ponieważ wybór sołtysa — w myśl art. 75 rozporządzenia Kom. G. Z. W. — zatwierdza starosta, który powinien czuwać nad odpowiednim doбором ludzi, powołanych do czynności administracyjnych w gminie, przeto niewątpliwie — chociaż ustawowego, wyraźnego wymogu niema — *starosta nie zatwierdza sołtysa niepiśmiennego i nieznającego języka polskiego.*

### Zaopatrzenie emerytalne w drodze łaski

W myśl art. 8 ustawy emerytalnej dla funkcjonariuszów państwowych z dnia 11.12 1923 r. (Dz. Ust. z r. 1924 Nr. 6, poz. 46) Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo przyznawać tymże funkcjonariuszom prawa emerytalne ponad normy, przewidziane w ustawie.

Powyższa ustawa emerytalna stosowana jest często (zwłaszcza na obszarze b. zaborów: austriackiego i pruskiego) analogicznie do pracowników samorządowych, przyczem uprawnienia Prezydenta Rzplitej z art. 8 przechodzą oczywiście na organa uchwalające odnośnych związków komunalnych.

Jak należy rozumieć i stosować powyższy art. 8, wyjaśniło Ministerstwo Skarbu pismem okólnem z dn. 20.9 1928 r. L. D. I. 9691/5—28, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnienia te podało do wiadomości wojewodom okólnikiem z dnia 20.12 1928 r. Nr. 263. Brzmienie tego okólnika jest następujące:

Postanowienia art. 8 ustawy emerytalnej zawierają trzy rodzaje uprawnień pana Prezydenta Rzplitej:

1. uwzględnianie przy wymianie zaopatrzeń emerytalnem ustawowo niezaliczonych lat służby;

2. podwyższanie wymiaru ustawowo przypadającego zaopatrzenia emerytalnego oraz

3. przyznawanie zaopatrzeń emerytalnych.

Pierwsze dwa uprawnienia odnoszą się bezwarunkowo tylko do tych funkcjonariuszów państwowych, względnie zawodowych wojskowych, którzy nabyli prawo do zaopatrzenia emerytalnego na podstawie art. 9 ustawy emerytalnej — a zatem doliczenie niepoliczalnych ustawowo lat lub podwyższenie ustawowego zaopatrzenia nie może stanowić dla nich „privilegium odiosum“ i pozbawić ich tych praw, które nabyli równorzędnie z prawem do zaopatrzenia, a więc prawa do:

a. wszelkich zasiłków i podwyżek, których wypłata przywiązana jest do normalnych zaopatrzeń emerytalnych;

b. dodatku mieszkaniowego, zależnego od klasy miejsca zamieszkania;

c. legitymacji kolejowej, uprawniającej do ulgowego przejazdu państwowymi środkami lokomocyjnymi oraz

d. korzystania z bezpłatnej państwowej pomocy lekarskiej, gdy zaopatrzenie przedmiotowe nadano po 1 października 1923 roku.

Również wdowy i sieroty po tego rodzaju emerytach nie mogą z tego tytułu podwyższenia ustawowego zaopatrzenia, względnie doliczenia pewnej ilości lat, tracić nabytych praw pochodnych z art. 60, 61, 62 i 78 ustawy emerytalnej, jednak pensja wdowa, względnie sieroca, musi być w tym wypadku wymierzona tylko według ustawowo nabytych praw do emerytury zmarłego męża lub ojca, a więc bez uwzględnienia doliczonych do wysługi emerytalnej niepoliczalnych lat służby lub podwyższonego zaopatrzenia.

Pośmiertne natomiast przysługuje wdowie, względnie sierotom, w wysokości 3-miesięcznej, ostatnio pobranej emerytury, a zatem łącznie z podwyższeniem.

Trzecie uprawnienie, t. j. przyznawanie zaopatrzeń emerytalnych, odnosi się do tych osób, które albo wogóle praw emerytalnych na podstawie ustawy emerytalnej nie nabyły, albo, posiadając te prawa, utraciły je na podstawie obowiązujących przepisów (np. art. 90 ustawy emerytalnej).

Ponieważ w tym wypadku przyznanie zaopatrzenia następuje indywidualnie i nie można tego przyznania identyfikować z nadaniem ustawowego prawa, względnie z przywróceniem utraconych praw—przeto przyznanie wyżej wymienionym zaopatrzenia emerytalnego na podstawie art. 8 ustawy emerytalnej nie pociąga za sobą przyznania interesowanym innych praw— np. prawa do legitymacji kolejowej i do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej. Nabywają jednak interesowani wskutek przyznania zaopatrzenia emerytalnego prawo do wszelkich zasiłków i podwyżek, przywiązanych do ustawowych zaopatrzeń oraz prawo do dodatku mieszkaniowego, o ile w danym rozporządzeniu, przyznającym zasiłki, podwyżki, względnie dodatki, nie zostali wyraźnie od poboru tychże wyłączeni.

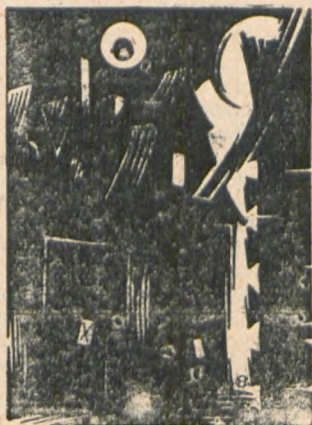
Wobec tego jednak, że w tym wypadku przyznanie zaopatrzenia emerytalnego jest indywidualne, przeto nie przechodzi ono na wdowy i sieroty, nie mogą one zatem otrzymać z tego tytułu ani pośmiertnego, ani też pensji wdowiej, względnie sieroczej.

W końcu nadmieniamy, że do dwóch pierwszych podwyższeń mają zastosowanie wszelkie inne postanowienia ustawy emerytalnej, a więc postanowienia art. 7, 23, 24, 25, 73, 74 i t. d., natomiast w wypadku przyznania zaopatrzenia emerytalnego mają zasadniczo zastosowanie tylko postanowienia art. 7 tejże ustawy, a postanowienia innych artykułów mają tylko wtedy zastosowanie, jeżeli zostały wyraźnie wymienione w dotyczącym dekrete Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

### Przymusowe potrącenie podatku

**Pytanie.** Urząd gminy Szack w pow. lubomelskim zapytuje: Czy uprawniony był wójt do pobrania od





TAK  
WYGLĄDA  
OSADA  
NIEOŚWIELONA



TAK WYGLĄDA  
OSADA OŚWIELONA  
LAMPAMI NAFTOWO-  
ŻAROWEMI FABRYKI  
„POLMET”

ŻĄDAJCIE OFERT  
OD FABRYCZNEGO BIURA SPRZEDAŻY,  
WARSZAWA,  
PLAC DĄBROWSKIEGO Nr. 2  
TELEFON 123-99.

płatnika należności z tytułu zaległych podatków samorządowych i państwowych przy sposobności uiszczenia przez niego w urzędzie gminnym należności z tytułu tylko jednego zaległego podatku?

*Odpowiedź.* Z zapytania tego wynika, że kwota ogólnej zaległości podatkowej, przypadającej od płatnika, pobrana została bez jego zgody, — zatem w drodze egzekucji.

Rozporządzenie ministra skarbu z dnia 17 maja 17 maja 1926 r. w przedmiocie instrukcji o przymusowym ściąganiu państw. podatków i opłat, tudzież innych należności skarbowych (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15, poz. 168), które na podstawie art. 55 ustawy z dnia 11.8 1923 r. o tymcz. ureg. fin. kom. (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 747) ma zastosowanie również do danin komunalnych, zawiera szczegółowe przepisy o postępowaniu egzekucyjnym. Według § 17 tego rozporządzenia, władze egzekucyjne obowiązane są natychmiast po upływie terminu płatności wezwać (upomnieć) płatników do zapłaty zaległości pod rygorem przymusowego ściągnięcia należności w razie nieuiszczenia ich w terminie 14-dniowym od daty wezwania (upomnienia). Dopiero po załatwieniu tej formalności może nastąpić zajęcie znajdujących się u płatnika ruchomości, m. in. również i gotówki (§ 22), celem przeprowadzenia egzekucji.

A ponieważ pismo, na podstawie którego sformułowano wyżej przytoczone zapytanie, zawiera wzmiankę, że przeciwko płatnikowi nie było uprzed-

nio wdrożone postępowanie egzekucyjne, — w tym stanie rzeczy więc gotówka płatnika nie podlegała zajęciu i wogóle żadne w danym razie przymusowe potrącenia nie znajdują uzasadnienia prawnego. Zaległości z innego tytułu mogą być natomiast ściągane przymusowo w zwykłym trybie postępowania egzekucyjnego.

## Kronika

Stypendja dla urzędników państwowych na studia wyższe

Min. Spraw Wewnętrznych zamierza ustanowić specjalne stypendja dla zdolniejszych urzędników państwowych. Stypendja te będą miały na celu umożliwienie urzędnikom wyższych studjów w kraju i zagranicą.

A czy pomyślano o czemś podobnem gdziekolwiek dla najzdolniejszych urzędników samorządowych?

O akademję administracyjną

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozważa obecnie projekt powołania do życia umyślnej uczelni do kształcenia urzędników państwowych pierwszej kategorii. Byłaby to akademja administracyjna o prawach wyższych uczelni.

Wskaźnik cen

Podług danych Gł. U. St. przeciętny dla Polski wskaźnik cen hurtowych przy podstawie 100 z r. 1927 wynosił w styczniu 1929 r. na artykuły rolne 89,7, na artykuły przemysłowe 104,6, ogólnie 97,9. Wskaźnik zaś cen detalicznych wynosił w Warszawie — na artykuły rolne 101,8, na artykuły przemysłowe 108,6, na żywność 101,5, ogólnie 104,9.

Ciekawe liczby powyższe z jednej strony potwierdzają wzrost rozpiętości, czyli t. zw. nożyce, między cenami wytworów rolnych a przemysłowych na niekorzyść rolnych. Z drugiej strony liczby powyższe świadczą o wyysku spożywczy przez drobnych kupców, którzy mimo spadku cen hurtowych podnieśli ceny detaliczne.

## Dowody osobiste

Pierwszy nakład dowodów osobistych został już wyczerpany.

Ponieważ drugi nakład tych dowodów będą mogły wykonać Państwowe Zakłady Graficzne dopiero około 10 marca r. b., przeto Związek Pracowników Adm. Gm. ogłasza, że wysyłkę dowodów osobistych na nowe zamówienia rozpocznie dopiero po 10 marca r. b.

## Sprostowanie

W sprawie ś. p. kol. Mrózka

Już po złamaniu numeru otrzymaliśmy dwa sprostowania, stwierdzające że wypadek, opisany w n-rze 2 w art. *Wstyd* zdarzył się jeszcze w r. 1922 i w nieco innych okolicznościach. Szczegółowe sprostowania damy w n-rze następnym.



WYDZIAŁ POWIATOWY  
w ŁOWICZU

ogłasza

**KONKURS**

na stanowisko

**PLATNIKA MAGAZYNIERA**

przy Oddziale Technicznym z płacą IX kategorii plus 15% dodatku komunalnego niezależnie od djeł i rozjazdowych.

Od kandydata wymaga się złożenia:

1. Dowodu obywatelstwa polskiego.
2. Odpisów świadectw szkolnych.
3. Odpisów świadectw pracy i własnoręcznie napisany życiorys.
4. Dowodu nie przekroczonego 40 lat.
5. Świadectwa zdrowia.
6. Zobowiązania złożenia kaucji gotówkowej w papierach lub wekslowej z pewnem żyrem na sumę 10.000 zł.

Posada do objęcia od 1 kwietnia r. b.  
Oferty będą rozpatrzone 25.III.1929 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
Starosta:

URZĄD GMINY HOŁOWNO,  
POW. LUBOMELSKIEGO

ogłasza

**KONKURS**

na stanowisko

**STARSZEGO POMOCNIKA PISARZA**

Uposażenie w/g XII kategorii plac urzęd. państwowych plus 15% dodatku komunalnego.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie conajmniej z 4-ch klas szkoły średniej oraz roczna praktyka w samorządzie.

Podania z życiorysem uwierzytelnionymi odpisami świadectw szkolnych i dotychczasowej pracy należy nadsyłać pod adresem Urzędu gminy w Hołownie do dn. 30 marca b. r.

Wójt gminy

(—) *Mikołaj Szatapula*

Pisarz gminy

(—) *Mieczysław Dziągiewski*

*Artykuły do Pracownika*

prosimy pisać:

1. wyraźnie,
2. z marginesem,
3. tylko po jednej stronie papieru,
4. wyraźnie podpisywać nazwisko lub przybrany pseudonim.

**Pośrednictwo pracy**

Pomocnik pisarza gminnego, 6 lat praktyki w urzędach gminnych, znajomość pisania na maszynie, kurs księgowości na rocznych kursach handlowych profesora Sekułowicza w Warszawie, poszukuje posady najchętniej rachmistrza w magistracie lub w Komunalnej Kasie Oszczędności. Posiada znajomość prowadzenia Kasy Stefczyka.

Łaskawe oferty nadsyłać do 1 marca 1929 r. os. Klesów, pow. Sarny. Po tej dacie m. Sarny, ul. Wierzbowa № d. 14. Paweł Falko.

NAKŁADEM

**Związku Pracowników Administracji Gminnej R. P.**

WARSZAWA, ŻÓRAWIA 27, tel. 402-20. Adr. tel. Warszawa „ZEPEGE“  
ukazały się następujące wydawnictwa  
które są do nabycia po cenach następujących

- 1) Podręcznik dla działaczy i urzędów gminnych, zawierający teksty ustaw o ustroju samorządu oraz wiele innych ustaw, tudzież dział adresowy. Wydanie 1923 r. (na wyczerpaniu) . . . . . Zł. 15.-
- 2) Zbiór ustaw i rozporządzeń, dotyczących gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych wraz z uzupełnieniem . . . . . Zł. 5.-
- 3) Instrukcja kasowo-rachunkowa dla Związków Komunalnych . . . . . Zł. 2,70
- 4) Dekret o utworzeniu rad gminnych na obszarze b. Królestwa kongresowego i instrukcja dla tych rad . . . . . Zł. 0,30
- 5) Podręcznik dla urzędów gminnych i magistratów przy zataławianiu czynności, związanych ze służbą wojskową. Zł. 1,50
- 6) Samorząd miejski — streszczenie wykładów, wygłoszonych przez d-ra Rudolfa Sikorskiego na Studium Administracji Komunalnej przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych W. W. P. . . . . Zł. 3.-
- 7) Samorząd Wojewódzki — streszczenie wykładów, wygłoszonych przez d-ra Salonia na Studium Administracji Komunalnej przy Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych W. W. P. . . . . Zł. 1,50
- 8) Zbiór przepisów oraz instrukcja szczegółowa do przechowania wierzytelności i zobowiązań przedwojennych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych . . . . . Zł. 2,50
- 9) Ogólne Zasady prawa cywilnego i karnego, opracowane przez St. Łazarowicza, Cena bez przesyłki . . . . . Zł. 3.-
- 10) Skarbowość Samorządu Terytorjalnego w Polsce . . . . . Zł. 12.-
- 11) W sprawie płócienniej . . . . . Zł. 14.-
- 12) Tablica do obliczania odsetek W. Łudkiewicza . . . . . Zł. 4.-
- 13) Zasady rachunkowości komunalnej — podręcznik dla rachmistrzów samorządowych — Z. Pawlaka . . . . . Zł. 5.-
- 14) Samorząd Gmin Wlejskich w Woj. Kresowych . . . . . Zł. 2,50
- 15) Prawo Łowieckie — Dr. W. Kałuskiego . . . . . Zł. 2.-
- 16) Instrukcja o postępowaniu administracji gminnej . . . . . Zł. 1.-
- 17) Prawa i obowiązki soltysa . . . . . Zł. 0,30



czas. 19951/11/4

## STEMPLE I PIECZĘCIE

kauczukowe i metalowe

SOLIDNIE

i SZYBKO

WYKONANE

NAJTANIEJ

NABYĆ

MOŻNA

w Składnicy Związku Pracowników

Administracji Gminnej

WARSZAWA, UL. ŻÓRAWIA Nr. 27,

Telefon 402-20.

## KONKURS

na kontraktową posadę

INSTRUKTORA

HODOWLANO-ROLNEGO

przy Wydziale Powiatowym Sejmiku  
w Sokołowie w/g VII stopnia służbowego  
urzędników państwowych, szczebel — a.

W a r u n k i:

1. Obywatelstwo Polskie.
2. Studja wyższe rolnicze.
3. Przynajmniej 2-uletnia praktyka instruktorska.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw szkolnych i zaświadczeniami odbytych praktyk, należy nadsyłać do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Sokołowie w terminie do 1-go kwietnia 1929 roku.

Posada do objęcia od 1 maja 1929 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta: *Chyliński*

## SKŁADNICA

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI GMINNEJ RZ. P.

WARSZAWA, ŻÓRAWIA 27, TEL. 402-20.

jest najtańszem źródłem zakupu

Posiada na składzie:

KSIEGI RACHUNKOWE, dostosowane do wymagań ostatniego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu — dla wszystkich Związków Komunalnych (gmin, miast i powiatów) oraz wszelkie księgi i druki, używane przez urzędy gminne, magistraty, kasy gminne pożyczkowo-oszczędnościowe, dozory szkolne, urzędy stanu cywilnego i gminy wyznaniowe żydowskie.

Papier i wszelkie materiały piśmienne po cenach fabrycznych

Zamówienia wysyła za zaliczeniem pocztowem bardzo szybko.

Rachunki ponad zł. 40 wysyła bez doliczania kosztów przesyłki.